10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

MOGĘ PER APPENDICEM PRZYDAĆ TU O ŻYDACH, KTÓRZY SĄ PRAWYM MOLEM, NIEZNACZNIE NISZCZĄCYM MIASTA, TAK WE WSZELAKICH TOWARACH, JAKO I RZEMIESŁACH, W OSZUKANIU, ZDRADACH I WYMYŚLNYCH FIGLACH. (KTÓŻ JE WYPOWIE ALBO I WYPISZE?). NIEZNACZNIE TO ŁOTROSTWO CHRZEŚCIJAŃSKI NARÓD I TĘPI I WYNISZCZA, ORAZ DO UBÓSTWA PRZYWODZI; PRZEZ PIENIĄDZE PRZYSTĘP WSZĘDZIE MAJĄ, TYMI I SPRAWIEDLIWOŚĆ I PRAWA I WOLNOŚĆ NAS CHRZEŚCIANÓW ZNOSZĄ.

Krzysztof Opaliński
(Satyry albo Przestrogi do naprawy rządu i obyczajów w Polsce 1652, str. 134).

Nr. 203 — Warszawa, wtorek 29 czerwca 1937 r. — Rok XII

Karol II — pułkownikiem W. P.

Dekoracja sztandaru 57 pp. orderem Michała Walecznego

W poniedziałek o g. 0.20 dostojni goście rumuńscy w towarzystwie marsz. Śmigłego Rydza, ministra spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego i świty odjechali pociągiem królewskim, udając się do obozu ćwiczebnego w Biedrusku pod Poznaniem.

NA DWORCU W BOLECHOWIE

Wzdłuż całej trasy, którą przejeżdżał pociąg, wszystkie stacje są pięknie dekorowane.

Na peronie dworca w Bolechowie, stanęła kompania honorowa 57 p. p. oraz przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych z dowódcą O. K. Poznań, gen. Knoll - Kownackim i dowódcą 57 p. p. płk. dpl. Grodzkim na czele.

PRZYBYCIE KRÓLA

O g. 6.10 przybywa do Bolechowa pociąg królewski. Odzywają się dźwięki hymnu narodowego rumuńskiego, kompania honorowa prezentuje broń. Król jednak nie wychodzi ze swego wagonu, spożywa bowiem śniadanie w towarzystwie następcy tronu. O g. 6.30 w drzwiach wagonu ukazuje się król Karol II w mundurze polowym marszałka armii rumuńskiej, koloru khaki, za nim również w mundurach polowych: ks. Michał i marsz. Śmigły Rydz. Kompania honorowa prezentuje broń, a dowódca jej trzykrotnie salutując szablą króla, składa mu meldunek. Po przejściu przed frontem kompanii honorowej, król kieruje się do oczekującego samochodu, udając się do obozu ćwiczeń.

W pierwszym samochodzie zajmuje miejsce król Karol II z marsz. Śmigłym Rydzem, w następnym ks. Michał z gen. Fabrycym, dalej gen. Kasprzycki, gen. Glatz i świta.

ĆWICZENIA WOJSKOWE

Ustawione wzdłuż trasy przejazdu do obozu organizacje i zebrane za szpalerem, mimo wczesnej pory, tłumy publiczności wiwatują na cześć króla.

Po przyjeździe król Karol wraz z otoczeniem udał się na poligon, na ćwiczenia wojskowe, które trwały do g. 9.45. Po ćwiczeniach dostojni goście udali się na chwilę do zameczku w obozie dla wypoczynku.

Zameczek ten, to letnia rezydencja dowódcy O. K. Poznań, położony jest w pięknym parku, schodzącym tarasami ku Warcie.

Apartamenty królewskie mieszczą się na parterze. Na ścianie salonu wisi obraz przedstawiający moment wzięcia przez powstańców wielkopolskich do niewoli oddziału niemieckiego.

MUNDUR PŁK. W. P.

W trzecim pokoju znajduje się ubieralnia królewska, a w niej na stylowym krześle mundur pułkownika wojsk polskich, w którym król Karol wystąpi w czasie defilady. Mundur króla z polskiego sukna, wykonany został w Bukareszcie przez stałego krawca królewskiego według wzorów polskich. Obok na tapczanie przykrytym wzorzystym kilimem polskim leża srebrne ostrogi, oficerska torba i pistolet.

Na mundurze widnieją kolejno trzy ordery wojenne: rumuński Krzyż Michała Walecznego, krzyż polski Virtuti Militari oraz rumuński Krzyż Wojenny Lotniczy. Czapka i hełm wykonane w Polsce dopełniają ekwipunku.

Zbliża się chwila nadania Karolowi II szefostwa 57 pp. i dekoracji sztandaru pułku orderem Michała Walecznego. Na placu, na którym odbędą się te uroczystości pułk ustawia się w szyku rozwiniętym w kilku rzutach przed trybunami. Trybuny szczelnie wypełnione oficerami wszystkich rodzajów broni, przedstawicielami władz i tłumami publiczności przybyłej z Poznania i okolicy.

Hasło trąbką zwiastuje zbliżanie się orszaku królewskiego. Oddziały wojskowe prezentują broń, rozlegają się dźwięki hymnu rumuńskiego. Król Karol II z marsz. Śmigłym Rydzem, następcą tronu i otoczeniem przybył na plac uroczystości.

„CZOŁEM ŻOŁNIERZE"

Do wysiadającego z samochodu króla podchodzi dowódca pułku i trzykrotnie salutując szablą, składa następujący meldunek: „Wasza Królewska Mość pułkownik Grodzki melduje posłusznie 57-my pułk piechoty do przeglądu". Równocześnie podaje stan oficerów, podoficerów i strzelców. Po odebraniu raportu król przechodzi przed frontem pułku, a następnie powraca na środek placu. Orkiestra przestała grać, król wita się z pułkiem mówiąc głośno po polsku: „Czołem, żołnierze!", na co pułk odpowiada: „Czołem Wasza Królewska Mość!".

KAROL II — SZEFEM 57 P. P.

Następnie marsz. Śmigły Rydz odczytał przed frontem pułku orędzie p. Prezydenta R. P. o nadaniu królowi Karolowi szefostwa 57 p. p., po czym wręcza ten dokument królowi. Oddziały wojskowe prezentują broń, orkiestra gra hymn narodwy polski.

Po tej chwili uroczystej dowódca pułku wydaje rozkaz: „Do nogi broń!" i pozostawiając oddziały w postawie „baczność" wygłasza przed frontem pułku następujące przemówienie:

„Wasza Królewska Mość!
57 pułk dumny i szczęśliwy z zaszczytu, jaki go spotkał przez przyjęcie szefostwa pułku przez Waszą Królewską Mość, prosi posłusznie o przyjęcie odznaki honorowej, będącej symbolem braterstwa i związku krwi wszystkich żołnierzy pułku. Zaszczyt, że odznakę 57 pułku piechoty przyjmie Wasza Królewska Mość, napawa nas największą dumą i będzie zawsze bodźcem do osiągnięcia najzaszczytniejszych wyników tak w pracy podczas pokoju, jak również zwycięskich sukcesów wojennych w obronie ojczyzny własnej i braterskiej, Wielkiej Rumunii.

Jako dowódca pułku, przyrzekam, iż pułk Waszej Królewskiej Mości okaże się godnym zaszczytu, jaki go dziś spotkał.

Jego Królewska Mość Karol II, król Wielkiej Rumunii, szef naszego pułku — niech żyje".

Okrzyk ten pułk podchwycił 3-krotnie, prezentując broń, po czym orkiestra gra marsza pułkowego, a następnie hymn rumuński.

DEKORACJA SZTANDARU PUŁKU

Następuje teraz uroczystość dekoracji sztandaru pułku przez króla Karola II. Przed front zgromadzonych oddziałów, przy biciu werbli, występuje poczet sztandarowy pułku. Na jego prawym skrzydle dowódca płk. Grodzki. Do pocztu sztandarowego zbliża się król Karol, a adiutant króla czyta następujące orędzie królewskie:

„My Karol II z Bożej łaski i woli narodu, król Rumunii, wszystkim obecnym i przyszłym pozdrowienia.

Nadajemy 57 pułkowi piechoty polskiej order Michała Walecznego 3 klasy za waleczność, okazaną w bitwach, i za brawurę tego pułku w krwawych bojach pod Warszawą i wreszcie w pościgu za nieprzyjacielem w czasie do 18 października 1920 r., to jest do dnia zawieszenia broni, na dowód czego doręczamy mu ten dyplom, podpisany przez nas i opatrzony naszą królewską pieczęcią".

Pułk prezentuje broń. Przy dźwiękach hymnu rumuńskiego, król Karol dekoruje sztandar wojennym orderem rumuńskim Michała Walecznego.

Po tej uroczystości król wraz z marsz. Śmigłym - Rydzem i otoczeniem, wśród niemilknących okrzyków udaje się do zameczku, by przywdziać mundur pułkownika W. P., pułk i zgromadzone oddziały wojskowe przygotowują się do defilady.

Zwolnienie Borysa Kowerdy

W więzieniu dokonano dwóch zamachów na jego życie

W drugiej połowie czerwca opuścił mury więzienne po 10-letnim uwięzieniu Borys Kowerda. Za popełnienie zamachu na życie posła sowieckiego w Polsce Wojkowa, który zakończył się śmiercią tego ostatniego, został on skazany na 15 lat więzienia, następnie jednak na mocy amnestii kara została zmniejszona o 5 lat. Prośba rodziny Kowerdy, aby zwolniono go przedterminowo nie została uwzględniona.

W czasie odsiadywania kary przez Kowerdę, uwięzieni komuniści dwukrotnie robili zamach na jego życie.

W więzieniu Kowerda uczył się przechodząc kurs starszych klas gimnazjalnych, a następnie kurs prawa, jednocześnie czytał wiele po polsku i po rosyjsku. Niewątpliwie uchroniło to tego młodziutkiego chłopca (w chwili aresztowania kończył on 19 lat) od deprymującego wpływu więzienia.

Kowerda wygląda doskonale, przez 10 lat urósł i zmężniał. O polskich władzach więziennych wyraża się z dużą życzliwością i uznaniem.

Autobus w cukierni Lardellego

Katastrofa na ul. Wierzbowej

W poniedziałek o g. 10.15 autobus miejski linii „A" skręcając w ul. Wierzbową wjechał na chodnik, a następnie rozbijając doszczętnie olbrzymią szybę wystawową, wjechał do cukierni Lardellego na ul. Wierzbowej.

Siedzący przy stolikach goście zerwali się w popłochu od stolików uciekając w głąb cukierni. Jeden z przechodniów, który w momencie katastrofy znajdował się przed wystawą, cudem wprost uniknął śmierci, gdyż autobus przygniótł mu jedynie teczkę, przechodzień zaś uskoczył i upadł na kolana o krok od autobusu.

Skutkiem silnego wstrząsu, wszyscy pasażerowie autobusu pospadali z siedzeń, przy czym kilku z nich zostało dotkliwie poranionych odłamkami szkła. Jeden z pasażerów uderzył twarzą o przeciwległe siedzenie, wybijając sobie wszystkie zęby.

Według dotychczasowych badań stwierdzono, iż przyczyną katastrofy było zacięcie hamulca.

Skandaliczna afera na Śląsku

Tow. Dobroczynności św. Józefa mieściło się w żydowskim domu

Na terenie powiatu rybnickiego istniała zapomogowa kasa pośmiertna pod nazwą „Towarzystwo Dobroczynności św. Józefa", utworzona przez mieszkańca Rybnika Jana Janka. Na ironię zakrawa fakt, że Janek jest grabarzem cmentarza, żydowskiego, a synowie jego sprzątaczami w bóżnicy, zaś siedzibą Towarzystwa jest dom żydowski.

Janek miał do swej dyspozycji cały sztab agentów, którzy zajmowali się werbowaniem członków, a wszystkie agendy towarzystwa prowadził sam bez czyjejkolwiek kontroli.

Towarzystwo nie było nigdzie rejestrowane. W ostatnim czasie liczyło już ono około 3.000 członków. Roczny dochód tej „instytucji" wynosił zgóry 50.000 zł., które przepadały w kieszeni Janka.

Kiedy się zdarzało, że któryś z członków zgłaszał się po zapomogę pośmiertną, Janek mając do swej dyspozycji kilka różnych statutów, wynajdywał zawsze jakieś „ale", by mieć podstawę do odmówienia zapomogi, przedkładając petentowi któryś ze statutów, gdzie odnośny artykuł uzasadniał odmowę.

W końcu przebrała się miarka i o całej machinacji dowiedziały się władze. Przeprowadzono w „Towarzystwie Dobroczynności św. Józefa" rewizję, która dała sensacyjne wyniki. Stwierdzono, że pomimo wielkich wpływów, w kasie Towarzystwa znajdowało się aż... 600 zł. i weksli na sumę 2.000 zł., Janka osadzono w więzieniu i w najbliższym czasie odpowiadać on będzie wraz ze swymi agentami przed sądem. Aktem oskarżenia objętych będzie około 100 osób.

Rozprawa ta budzi już dziś olbrzymie zainteresowanie z uwagi na olbrzymią ilość poszkodowanych, bo ponad 3.000 osób.

Morderstwo w kościele

Organista zabity podczas Mszy św.

PARYŻ, 28.6. W Lionie w chwili odprawiania mszy św. na chór przedostał się jakiś mężczyzna, który uderzył nożem organistę.

Organista odniósł ciężkie rany i zmarł po przewiezieniu go do szpitala. Sprawca zamachu zbiegł korzystając z zamieszania.

Wiadomości ze Zlotu Sokolstwa na str. 2-ej

Dzień Bałtyku

Oczy całej Polski kierują się ku północy, tam, gdzie o piasczyste brzegi uderzają szare fale Bałtyku. Tam bowiem na północ idzie dziś główna linia ekspansji Polski, tam na brzegach Morza Bałtyckiego muszą być zbudowane podstawy potęgi Polski.

Dziś zwłaszcza, w dniu morza, świętowanym w całej Polsce, myśl wszystkich Polaków łączy się na problemie morza, z troską skupia się na nierozwiązanych jeszcze dziś problemach dotyczących morza, snuje marzenia o przyszłych triumfach, które ugruntują naszą pozycję na północy.

Problem Bałtyku, to przede wszystkim problem Wisły, a więc problem Gdańska. Bez Gdańska Polska nie ma istotnego dostępu do morza Bałtyckiego. A tymczasem Gdańsk zagrożony jest coraz bardziej. W ciągu szeregu lat nie potrafiliśmy wyzyskać przysługujących nam tam uprawnień i pozwoliliśmy na co raz to większe ugruntowanie się wpływów obcych. Dziś grozi nam tam niebezpieczeństwo utraty resztki naszych uprawnień. Dlatego też w dniu, gdy wszyscy Polacy myślą o polskim morzu, wypada kategorycznie stwierdzić, że ten, kto by chciał usunąć nas całkowicie z Gdańska, musi być przygotowany na otwartą wojnę z Polską. Taka jest bowiem wola całego naszego społeczeństwa.

Jeśli chodzi o Gdańsk, to w ostatnich czasach możemy zanotować tu fakt pocieszający. Całe społeczeństwo polskie w Gdańsku, tak bezwzględnie się dotychczas zwalczające stanęło w jednym szeregu do walki w obronie praw polskich w Gdańsku. W walce tej znajdzie ono niewątpliwie jednomyślne poparcie całego społeczeństwa polskiego.

Ale problem Bałtyku, to problem znacznie szerszy. To problem Litwy, gdzie nie możemy dopuścić do zniszczenia polskości w ciągu tylu lat prześladowanej i gnębionej. Stanowisko państwa polskiego musi tu być ostre i bezwzględne, Litwa to naturalny teren polskiej ekspansji kulturalnej i gospodarczej. Współpraca polsko - litewska mająca tak świetne tradycje w przeszłości, a która wydaje się czymś tak niedoścignionym w dobie dzisiejszej, oto byłby ten cel, którego osiągnięcie byłoby tak pożyteczne dla Polaków.

Problem Bałtyku, to problem Prus Wschodnich. Dzisiejsza granica polsko - niemiecka jest tu zjawiskiem przypadkowym, Prusy zaś Wschodnie są naturalnym terenem, geograficznie należącym do Polski. Całe społeczeństwo polskie uważa, że bez rozwiązania sprawy Prus Wschodnich nie możemy stanąć zbyt mocną stopą nad Bałtykiem.

Problem Bałtyku to współdziałanie z wszystkimi państwami nadbałtyckimi, jak Szwecja, Finlandia, Dania, Estonia i Łotwa. Współdziałanie tych wszystkich państw winno zapobiec temu, by Bałtyk był morzem całkowicie zamkniętym, opanowanym bądź przez Niemcy, bądź przez Rosję.

Tam na północy stają przed polską polityką wielkie perspektywy i wielkie widoki, tam właśnie są te wielkie cele, których realizacja do nas należy.

Od ich rozwiązania zależy potęga i przyszłość Polski, która przez Bałtyk musi mieć swobodny dostęp do wszystkich krajów świata, a w szczególności musi mieć dostęp do rudy żelaznej, w którą tak bogata jest Szwecja, a która niezbędna jest dla rozwoju naszego życia gospodarczego i podczas pokoju, a zwłaszcza w czasie wojny.

Przyszłość Polski leży na Bałtyku.

J. K

„Cyfry które krzyczą"

patrz str. 4-a

Bardzo ciepło

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 29 b. m. W dalszym ciągu pogoda słoneczna i bardzo ciepła przy słabych wiatrach miejscowych. Lekka skłonność do burz.

Nowa seria konfiskat „ABC"

Po krótkiej „pauzie" „ABC" jest znowu przedmiotem ustawicznych konfiskat. W ciągu ostatnich kilku dni komisariat rządu trzykrotnie zajmował nasze pismo, m. in. także w dniu wczorajszym. W niedzielę władze policyjne ścigały „ABC" po całej Polsce. W jednym z punktów sprzedaży nie ocalał ani jeden egzemplarz. Powstały stąd nie tylko znaczne straty materialne wydawnctwa, ale i poważne usterki w kolportażu, za które Czytelników przepraszamy.

„Czas" wznawia wydawnictwo

Dużą sensację w świecie politycznym i dziennikarskim wywołał fakt, że konserwatywny „Czas" nie ukazywał się w ciągu trzech dni, t. j. soboty, niedzieli i poniedziałku. Pozostawało to w związku z konfiskatą artykułu w sprawie zatargu wawelskiego. Obecnie w wyniku kilkudniowych pertraktacyj „Czas" wznawia wydawnictwo i dziś na wtorek ukaże się normalnie.

Wytężona praca Sokolic

Hart ducha i ciała

z VIII zjazdu Sokolstwa Polskiego

W dniu 27 czerwca b. r. w ramach VIII zlotu sokolstwa polskiego w Katowicach, odbyło się zebranie międzydzielnicowe sokolic pod przewodnictwem drh. prezesa płk. Arciszewskiego. Po zagajeniu zebrania drh. prezes oddał głos drh. red. Zofii Zaleskiej, która w referacie swoim podkreśliła ważność zbiorowej pracy druhen dla dobra Polski przy wzmożonej agitacji czynników żydowsko-masońskich. W zakończeniu swego przemówienia drh. Zaleska wezwała sokolice do wytężonej pracy nad wyrobieniem hartu ducha zarówno w chwilach pokoju jak i na wypadek wojny.

Jako druga zabrała głos przewodnicząca Dzielnicy Wielkopolskiej drh. Rozmiarkowa, która przedstawiła zebranym konkretne sprawozdanie z licznych prac wykonywanych przez sokolice. Druhny tej Dzielnicy prowadzą prace w różnych kierunkach celowo i wydatnie. Referat druhny Rozmiarkowej stanie się też podstawowym dla dalszych prac na terenie Związku Sokolic.

Druhna red. Maria Rutkowska przedstawiła projekt zasad wychowania narodowego i obywatelskiego wśród sokolic, omawiając jednocześnie program prac wszystkich sekcji.

Wszystkie trzy referaty spotkały się z entuzjastycznym przyjęciem zebranych. Przemówienia te wykazały znakomity rozwój „Sokoła" żeńskiego. Podamy je niebawem w obszerniejszym streszczeniu.

„Tydzień morza"

Uroczystości i obchody w stolicy

W dniach od 27 czerwca do 4 lipca odbywa się na terenie całej Polski „Tydzień Morza". W stolicy uroczystości tygodnia morza są następujące:

Poniedziałek, dnia 28 czerwca.

W ciągu dnia do godziny 17-ej, przemówienia okolicznościowe w zakładach pracy. Godz. 17.30 przemarsz orkiestr przez miasto; godz. 18.30 zbiórka organizacyj na pl. Dąbrowskiego; godz. 19 podniesienie bandery na pl. Dąbrowskiego; godz. 19 objęcie Warty Głównej przez Oddział Marynarki Wojennej; godz. 21 przemówienie przez radio.

Wtorek, 29-go czerwca.

Godz. 8.20 zbiórka organizacyj i społeczeństwa na pl. Krasińskich; godz. 9 — uroczysta Msza św. w kościele Garnizonowym przy ul. Długiej; godz. 9.40 — przemówienie na pl. Krasińskich; godz. 10 — pochód propagandowy z pl. Krasińskich ulicami: Miodową, Senatorską, pl. Teatralnym, Wierzbową, Marszałkowską do pl. Zbawiciela, gdzie nastąpi rozwiązanie pochodu. Do pochodu dołącza się defilada Gospodarcza od pl. Dąbrowskiego; godz. 15 — koncert orkiestr na pl. i w parkach; godz. 19 zmiana Warty Głównej i opuszczenie bandery.

Dnia 3 lipca, sobota.

Godz. 20.30 pokaz ogni sztucznych i występ baletu na stadionie w Łazienkach.

Podczas Tygodnia Morza, odbywać się będzie zbiórka na Fundusz Obrony Morskiej: do puszek, na listy zbiórkowe itp. Niewątpliwie szerokie rzesze obywateli pospieszą z ofiarami, by w ten sposób zadokumentować swoje zrozumienie do spraw morskich.

Akademicy na deskach scenicznych

Objazdowy teatr T.C.L.

Poznań w czerwcu

W sobotę 26 bm. w sali Teatru Nowego w Poznaniu odbyło się uroczyste otwarcie pierwszego w Polsce, stałego Akad. Teatru Ludowego. Na wstępie prezes Akad. Koła T.C.L. p. Przemysław Duś wygłosił przemówienie, w którym zaznaczył, że w walce jaką prowadzą Akad. Koła T. C. L. o nowy ład w Polsce Wielkiej i Sprawiedliwej obok dotychczas dysponowanych środków, jakiemi były wykład, czytelnia i świetlica, pojawią się nowy czynnik — teatr. Sztuka wystawiana dziś ma być tylko próbą sił, pierwszym krokiem na tej drodze. Dlatego wybrano lekką komedię, jako rzecz łatwiejszą, a potem przyjdą rzeczy bardziej odpowiadające celom, do których zdąża praca Koła. „Dziś jesteśmy odtwórcami, by jutro stać się twórcami polskiej kultury artystycznej." „Dążymy do tego, by w przyszłości nie stało miejsca dla pp. Prusickich, Broniszówien Grywińskich i innych, im podobnych."

Jako następny mówca zabrał głos ks. dr. K. Milik, Dyr. T. C. L., który w serdecznych słowach podkreślił ofiarną pracę członków Koła w służbie idei, i rolę jaką odgrywają Akad. Koła w całokształcie prac Tow. Czytelni Ludowych.

Pośród gości obecnych na sali zauważyliśmy p. v-wojewodę Walickiego, prof. Skalskiego, dyr. W. S. H. prof. Dobrzyńską-Rybicką i innych.

Sztuka „Oj młody, młody" pełna humoru i werwy wywarła na widzach nadzwyczaj sympatyczne wrażenie zaś młodzi artyści zbierali huragany oklasków, a po trzecim akcie otrzymali kosze pięknych kwiatów. Z grających trudno kogoś wyróżnić. Wszyscy grali doskonale. Z pań najlepiej wypadła p. Loefflerówna, Plucińska i Opatrna, z panów p. Smólski, Kostrzewski i Szczepanowski.

Jak nas poinformowano zespół w przyszłości ma grać także sztuki własnej kompozycji. Reasumując trzeba uważać pierwszy występ Akad. Teatru Ludowego za nadzwyczaj udaną imprezę, i życzyć powodzenia na przyszłość.

Po trzech występach w Poznaniu zespół udaje się na objazd woj. Poznańskiego i Pomorskiego.

Jubileusz

Marii Rodziewiczówny

W związku z przypadającym w roku bież. 50 - leciem pracy pisarskiej Marii Rodziewiczówny, społeczeństwo gminy Horodec, w której sędziwa jubilatka mieszka, funduje dzwon do kościoła parafialnego w Horodcu, który będzie nosił imię powieściopisarki.

Ponad to gmina Antopol uchwałą Rady Gminnej mianowała ją pierwszą obywatelką honorową oraz postanowiła wybudować drogę, która połączy majątek powieściopisarki z szosą Brześć—Pińsk.

W dniu 3 lipca w Horodcu odbędzie się specjalne nabożeństwo oraz akademia, w której jubilatka weźmie prawdopodobnie udział.

WIADOMOŚCI Z TORU

Wyniki gonitw

niedzielnych

GON. 1. Dyst. 1600 m. Nagr. 1400 zł. 1) Royal Gard. chł. Treba, 2) Krynica II (13,5), 3) Nerida (55,5), 4) Grog (9), 5) Sulimka (268,5). Wygr. w 1.43 s. w walce o ¾ dł. Tot. 36, fr. 12,5 — 9.

GON. 2. Dyst. 1600 m. Nagr. 1400 zł. 1) Korazon, chł. Treba, 2) Cadyk (118), 3) Narocz (11,5), 4) Blaubart (131,5), 5) Cadyk (118). Wygr. w 1.44 s. l. o 8 dł. Tot. 17, fr. 9,5 — 9.

GON. 3. Dyst. 2400 m. Nagr. „Jubileuszowa" 30.000 zł. 1) Bandit, ż. Jagodziński, 2) Cygnus (28,5), 3) Huzar (267,5), 4) Loyal (33,5), 5) Gaffeur (13,5), 6) Motruna (13,5), 7) Gagneur (14,5), 8) En Avant (162). Wygr. w 2.32 s. o ¾ dł. Tot. 14, fr. 8,5 — 8,5 i 17,5.

GON. 4. Dyst. 1600 m. Nagr. 1600 zł. 1) Immediata, ż. Kuszniruk, 2) Par (13), 3) Perzeus (40,5), 4) Katherine Gaunt (10), 5) Algier (337). Wygr. w 1.42½ s. l. o 1½ dł. Tot. 37, fr. 13 — 8,5.

GON. 5. Dyst. 2100 m. Nagr. 2400 zł. 1) Newmarket, ż. Gill, 2) Kłopot (31), 3) Neptun (20), 4) Noceur (26). Wygr. w 2.15½ s. p. o ¾ dł. Tot. 9, fr. 6,5 — 9.

GON. 6. Dyst. 1600 m. Nagr. 14 p. ul. „Jazłowieckich" 10.000 zł. 1) Kitty Villers, ż. Stasiak, 2) Lulu (48,5), 3) Jolka (36,5), 4) Ifet (31), 5) Money Moon (47,5), 6) Jagienka II (12,5), 7) Toffi (89), 8) Westa (39), 9) Narew (51), 10) Kabina (31), 11) Isolda (51). Wygr. w 1.39 s. w walce o szyję. Tot. 12,5, fr. 10 — 12 — 9.

GON. 7. Dyst. 2400 m. Nagr. 2200 zł. 1) Tajga, ż. Gill, 2) Holmes (57), 3) Humor (65,5), 4) Ospa (11), 5) Moneta (41,5), 6) Kropidło (95). Wygr. w 2.37 s. l. o 5 dł. Tot. 10, fr. 8 — 17,5.

GON. 8. Dyst. 1800 m. Nagr. 1800 zł. 1) Pociecha, ż. Gill, 2) Land Lady (22), 3) Klondike (33,5), 4) Freilina (46), 5) Hipoteza (38,5). Wygr. w 1.55 s. w walce o kr. łeb. Tot. 9, fr. 6,5 — 8,5.

GON. 9. Dyst. 1600 m. Nagr. 1400 zł. 1) Odwaga, chł. Sawiński, 2) Diawa (39), 3) Harpa (19,5), 4) Ever-More (57), 5) Ali (57), 6) Don Pedro (60,5), 7) Ottawa (66,5). Mekka pozostała na starcie. Wygr. w 1.42 s. l. o 2 dł. Tot. 32, fr. 7,5 — 8,5 — 8,5.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Berlin (sprzedaż 212,51, kupno 211,67); Gdańsk (sprzedaż 100,20, kupno 99,80); Londyn 26,08 (sprzedaż 26,15, kupno 26,01); Nowy Jork 5.28 i 5/8 (sprzedaż 5.29 i 7/8, kupno 5.27 i 3/8); Nowy Jork (kabel) 5.28 i 3/4 (sprzedaż 5.30, kupno 5.27 i pół); Paryż 23.61 (sprzedaż 23.67, kupno 23.55); Praga 18.42 (sprzedaż 18.47, kupno 18.37); Wiedeń (sprzedaż 99.20, kupno 99.80); Marka niemiecka (sprzedaż 143.00, kupno 141.60).

Papiery procentowe: 3 pr. poż. prem. inwest. I em. 63.75, II em. 64.75; 4 proc. państw. poż. premiowa dolarowa 37.00 — 37.00; 8 pr. L. Z. i obl. komun. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. i oblig. komun. Banku gosp. kraj. po 83,25; 5 i pół pr. L. Z. Komun. Banku gosp. kraj. 81,00; 8 proc. L. Z. ziemskie dolar. gwar. kupno 2,47 zł.; 5 proc. L. Z. Warszawy 60.25.

Akcje: B. Polski 100.00; B. Handlowy 45.00; Lilpop 46.00; Starachowice 28.00.

Tendencja dla dewiz słabsza z wyjątkiem Paryża, dla pożyczek państwowych mocniejsza, dla listów zastawnych mocniejsza, dla akcyj utrzymana. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 7 proc. poż. m. Warsz. (Magistrat) 50.13.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych za gotówkę.

Pszenica jednolita 32.00 — 32.50, pszenica zbierana 31.50 — 32.00, żyto I standart 28.00 — 28.25; owies I standart 28.00 — 28.00; owies II standart 26.00 — 25.50; groch polny 23 — 24.00, wyka 25.50 — 26.50. Seradela podw. czyszczona bez obrot. 23.50 — 24.50, łubin niebieski 16.50 — 17.00, łubin żółty 17.25 — 17.75, Koniczyna czerwona 100.00 — 125.00, Mak niebieski 72.00 — 74.00, Rzepak zimowy 44.00 — 44.50, Mąka pszenna gat. I 35.00 — 37.00; mąka pszenna gat. II 36.00 — 37.00; mąka pszenna gat. II 33.00 — 33.00; mąka żytnia gat. I 35.75 — 36.00, mąka żytnia razowa 30.75 — 31.00, otręby pszenne grube 18.00 — 18.50; otręby pszenne miałkie 17.00 — 17.50; otręby żytnie 19.00 — 19.50, makuchy lniane 21.00 — 21.50, makuchy rzepakowe 16.75 — 17.25.

Ogólny obrót 1620 ton, w tym żyta 527 ton. Usposobienie stałe.



Wtorek, dnia 29 czerwca

8.00 Sygnał czasu i pieśń „Ave Maria", 8.03 Dziennik poranny. 8.15 Tańce z operetek (płyty). 9.00 Zespół Salonowy Stefana Rachonia i Anna Borey — piosenki (Stille), 9.50 Transmisja z Poznania. Pontyfikalna Msza św. na Placu Wolności z okazji Międzynarodowego Kongresu Chrystusa Króla. Mszę św. celebrować będzie Legat papieski ks. kardynał dr. August Hlond, Prymas Polski. Kazanie wygł. ks. biskup Gawlina. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Przemówienie P. Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego z okazji Tygodnia Morza. 12.10 „Morze" — poranek muz. w wyk. Wileńskiej Orkiestry i solisty (z Wilna). 13.10 przegląd kulturalny. 13.20 Koncert rozrywkowy: Zespół Pawła Rynasa, zespół wokalny „Dwie i dwóch" E. Zielińska — cytra, T. Olsza — piosenki, W. Żywolewski — gitara. 14.40 Zagadka geograficzna — audycja dla dzieci starszych, 15.00. Audycja dla wsi, 16.00 Podwieczorek przy mikrofonie (płyty), 17.00 „Łęczyckim szlakiem" — felieton, 17.15 **Transmisja z Poznania międzynarodowej demonstracji przed pomnikiem Serca Jezusowego pod hasłem „Pax Christi in regno Christi".** 18.15 Koncert Orkiestry Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa). 18.45 Aktualna pogadanka turystyczna. 19.00 „Pogotowie brydżowe", skecz, 19.15 Utwory skrzypcowe w wyk. J. Kamińskiego, 19.40 Wiadomości sportowe, 19.50 „Nad brzegiem Bałtyku". Orkiestra Marynarki Wojennej i chór mieszany „Cecylia" z Gdańska. 20.30 Audycja konkursowa, 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Capstrzyk Marynarki Wojennej z Gdyni. 21.10 Humoreski i fraszki w wyk. Wandy Hendrich — śpiew. 21.45 „Opowieść o bursztynie" — fragment z noweli Zofii Kossak p .t. „Bursztyny", 22.00 Reportaż w języku rumuńskim 22.10 Reportaż z Łazienek Królewskich. 22.30 „Hej, ty Wisło!" — suita ludowa Mariana Rudnickiego. Transmisja z Teatru na Wyspie w Łazienkach. Transmisja do: Czechosłowacji, Niemic i Rumunii. Audycja zostanie wykonana w obecności Króla Rumunii Karola II i Pana Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i Komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA II (Mokotów)

15.00 Zespół Józefa Stena. 16.00 Yehudi Menuhin gra (płyty). 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Muzyka lekka (płyty). 23.00 „Rozmowa z Adamem Mickiewiczem" — odczyt. 23.15 Muzyka taneczna. 24.00 Muzyka taneczna (płyty).

Środa, 30 czerwca

6.15 „ Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6,38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7,10 Muzyka (płyty). 7.15 Audycja dla poborowych. 7.35 Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Odjazd Króla Rumunii Karola II do Krakowa. Transmisja z Dworca Głównego w Warszawie (zdjęcie dźwiękowe). 12.25 Koncert popularny w wyk. Ork. Ułanów Jazłowieckich (ze Lwowa). 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Z naszego warsztatu — szkic literacki. 16.15 Orkiestra mandolinistów im. Moniuszki z Wełnowca. 16.45 Łodzie podwodne wczoraj a dziś — odczyt. 17.00 Koncert w wyk. Kwartetu Salonowego Rozgłośni Krakowskiej. W przerwie k. godz. 17.20. Uroczyste powitanie Króla Rumunii Karola II w Krakowie. Transmisja z Dworca Krakowskiego. 17.50 „Nowe pomysły w lotnictwie" — pogadanka. 18.00 Chwila Biura Studiów. 18.15 Gwiazdy „Casino de Paris" śpiewają (płyty). 19.05 Słynni dyrygenci — XI audycja: Pierre Monteux (płyty). 19.50 Nasz bilans — zbiorowa audycja sportowa.

20.15 Pieśni w wyk. Sabiny Szyfmanówny. 20.40 Dziennik wieczorny. 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu Henryka Sztompki — fortepian. W programie mazurki: Trans. do Ameryki (NCB) i do Niemiec. 21.40 „Kaprowie Zygmunta Augusta" — fragment noweli Zofii Kossak p. t. „Strażnicy morza". 21.55 Reportaż z przebiegu V-go etapu kolarskiego dookoła Polski (z Poznania). 22.00 Reportaż w języku rumuńskim. 22.10 Muzyka lekka i taneczna w wyk. Ork. Wileńskiej. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i Komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA II (Mokotów)

13.00 Arie i pieśni romantyków niemieckich (płyty). 14.06 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.10 Życie kulturalne stolicy. 15.15 Koncert solistów. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Muzyka lekka (płyty). 23.00 Wiersze Czesława Miłosza. 23.15 Muzyka taneczna (płyty).

ABC sportowe

Zlot Sokolstwa Polskiego

1000 zawodników na starcie

Rekord Polski w rzucie młotem

W niedzielę odbyły się sokole imprezy sportowe na boiskach w Katowicach i Chorzowie.

W grach sportowych wyniki były następujące:

KOSZYKÓWKA PANÓW:

Kraków — Pomorze 24:27, Małopolska — Mazowsze 56:7, Śląsk — Wielkopolska 26:22, Kraków — Mazowsze 30:0 walkower, Śląsk — sokoli polscy z Francji 33:25.

SIATKÓWKA PANÓW:

Małopolska — Śląsk 12:0 (15:7, 15:5), Kraków — Śląsk 0:2 (4:15, 10:15). Małopolska — Mazowsze 2:0 (15:7, 15:12), Śląsk — Wielkopolska 2:0 (15:19, 15:9).

SIATKÓWKA PAŃ:

Kraków — Wielkopolska 1:2 (15:6, 5:15, 3:15), Małopolska — Śląsk 2:0 (15:9, 15:8), Kraków — Śląsk 2:0 (17:15, 15:13), Małopolska — Wielkopolska 2:0 (15:4, 15:2).

LEKKOATLETYKA

Rzut młotem — Kocot Karol z Tarnowskich Gór (Śląsk) uzyskał nowy rekord Polski wynikiem 44,32, 2) Węglarczyk (Śląsk) 43,11, 3) Wieckowski (Pomorze) 40,15.

Skok o tyczce: 1) Mucha (Kielce) 3,66, 2) Maciaszczyk (Łódź) 3,46, 3) Krawczyński (Gniezno) 3,21.

Rzut kulą — panie: 1) Gackowska (Grudziądz) 10,39, 2) Pastówna (Bydgoszcz) 9,33, 3) Czarnojańczykówna (Kalisz) 9,03.

Bieg 60 m. pań: 1) Staruszkiewiczówna (Grudziądz) 8,5, 2) Felska (Grudziądz) 8,7, 3) Gawrońska (Grudziądz) 8,8.

110 m. przez płotki panów: 1) Dyka (Krywałd) 17,0, 2) Maciaszczyk (Łódź) 17,2, 3) Mucha (Czeladź) 18,1.

PODNOSZENIE CIĘŻARÓW:

Waga piórkowa 1) Fojt (Katowice) 180 kg., waga półciężka: Ziętek (Katowice) 222,5 kg.

ZAPASY

Waga kogucia: 1) Gołaszczyk (Imielin), waga piórkowa: 1) Fojt (Katowice), waga półśrednia: 1) Pielorz (Imielin), waga średnia: 1) Krysmalski (Katowice).

Dziecko z dwiema

głowami

Pewna wieśniaczka z okolic Kairu powiła w miejskim szpitalu dziecko z dwiema głowami. Dziecko ważyło około 9 funtów, jedna głowa, znacznie większa od drugiej okazywała pewne oznaki życia, podczas gdy druga, zrośnięta z pierwszą pod ostrym kątem około lewego ucha pozostawała jakby martwa. Dziecko żyło zaledwie 1½ godziny.

Turniej tenisowy

o Puchar Pana Ministra Spraw Wojskowych

W pierwszych dniach lipca rozpocznie się w Gdyni turniej tenisowy o mistrzostwo korpusu podoficerskiego na rok 1937 i puhar przechodni Pana Ministra Spraw Wojskowych gen. Tadeusza Kasprzyckiego.

Będą to trzecie z kolei ogólnokrajowe zawody tenisowe organizowane przez korpus podoficerski.

Pierwszy turniej tenisowy dla podoficerów z całej Polski odbył się w roku 1935 na kortach „Legii". Drugi w roku następnym na terenie zwycięzców turnieju pierwszego we Lwowie.

Obecnie zaś pomimo powtórnego uzyskania mistrzostwa przez przedstawicieli Lwowa, postanowiono dla urozmaicenia urządzić zawody nad morzem w Gdyni.

W turnieju obecnym wprowadzona została konkurencja pań. Udział pań, żon i córek podoficerów, przyczyni się niewątpliwie do urozmaicenia i wzbudzenia dużego zainteresowana turniejem.

Wielkie ogólnopolskie

regaty wioślarskie w Bydgoszczy

Pierwsze w tym roku regaty, zakrojone na skalę międzynarodową, zgromadziły na torze w Brdyujściu rekordową liczbę, bo aż 432, zawodników.

Wyniki regat:

Jedynki nowicjuszy — Ruder Frithiof (Ewald).

Osemki nowicjuszy — AZS Poznań 5:54,8. Czwórki pań — warsz. klub wioślarek 4:43. Czwórki półwyścigowe wojskowe — sekcja wojskowa AZS Warszawa 5:49,6. Bieg jedynek **AZS Kraków (Verey) 6:23,6.** Nie doszło do spodziewanego pojedynku pomiędzy Vereyem i Keplem z powodu wycofania się Kepla. Bieg dwójek — AZS Poznań 7:02,3, 2) Warsz. Tow. Wiośl. i AZS (osada mieszana). Bieg czwórek młodszych — Ruderverein Grudziądz 6:25. Bieg czwórek półwyścigowych — KPW Bydgoszcz 6:44,7 Bieg czwórek półwyścigowych pań — AZS Warszawa 5,24. Bieg czwórek bez sternika — AZS Poznań 6:17. Bieg czwórek półwyścigowych nowicjuszy — Kolejowy Klub Wiośl. Bydgoszcz 6:43. Bieg ósemek młodszych — BTW 5:42. Bieg czwórek wagi lekkiej — Klub Wiośl. Toruń 6:19,7. Bieg dwójek podwójnych — AZS Kraków 6:17,6. Bieg dwójek bez sternika — Warsz. Tow. Wiośl. walkowerem.

Ostatnią konkurencją regat były ósemki o mistrzostwo miasta Bydgoszczy: 1) Danziger Ruderverein 5,31 2) AZS Warszawa 5,34, 3) BTW 5,35,2.

Ogólna punktacja panów: 1) AZS Poznań 107 pkt., 2) BTW Bydgoszcz 78, 3) Danziger Ruderverein 63.

Punktacja klubów kobiecych: 1) Warszawski Klub Woślarek 17 pkt., 2) AZS Warszawa 8, 3) Bydgoski Klub Wioślarek 3 pkt.

Po regatach ustalono zwycięskie osady jedynek, dwójek, dwójek ze sternikiem, czwórek ze sternikiem i bez oraz ósemek i czwórek pań wysłać jako grami do Budapesztu.

Jako reprezentacja Polski na regaty w Kopenhadze wyjedzie AZS Poznań.

Trzeci etap

biegu dookoła Polski

W niedzielę odbył się trzeci etap wyścigu. Etap ten był rehabilitacją zawodników zagranicznych, którzy stale szli w czołówce i jedynie defekty rowerów nie pozwoliły im przyjść na taśmę razem z zawodnikami polskimi.

Po 70 kilometrach od Krakowa ostre tempo, miejscami dochodzące do 45 klm/godz. rozciągnęło zawodników na przestrzeni około 3 klm. Na 10 klm. przed metą świetnie jadącemu Francuzowi Clemensowi pęka trzecia w tym dniu guma i traci szanse zwycięstwa. Na 100 metrów przed stadionem ucieka Wiśniewski, zdobywa 20 m. przewagi nad pozostałymi zawodnikami, lecz na stadionie dochodzi go Ignaczak i mija o dwie długości maszyny.

Wyniki 3-go etapu przedstawiają się następująco:

1) Ignaczak w czasie 4.46.05 sek., 2) Wiśniewski 4.46.06, 3) Bambagiotti (Wł.) 4.46.06,4, 4) Kapiak Józef 4.46.08, 5) Wasilewski 4.46.10, 6) Duda 4.46.15, 7) Jaskólski 4.46.20, 8) Tzapou (Rumunia) 4.46.20,6, 9) Napierała 4.46.35, 10, Starzyński 4.46.47.

Węgier Gere wycofał się.

OGÓLNA KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA:

1) Napierała 14.31.26,2, 2) Wasilewski 14.32.36, 3) Urbaniak 14.40.58, 4) Ignaczak 14.46.37,2, 5) Kapiak Józef 14.47,43, 6) Moczulski 14.51.03,4, 7) Starzyński 14.58.58.2, 8) Jaskólski 14.59.19,2, 9) Wandor 15.08.43,6, 10) Wiśniewski 15.12.02, 12) Tzapou (Rumunia) 15.18.31,6, 15) Clemens (Francja) 15.38.59, 16) Eles (Węgry) 15.43.13,6, 18) Szeley (Węgry) 15.53,66.2, 19) Bambagiotti (Wł.) 15.54,09,2, 20) Hrynczuk (Rum.) 16.08.16,6.

OGÓLNA KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA:

1) Polska 3-cia 29.16.44,4, 2) Polska 2-ga 29.18.03,4, 3) Polska 1-sza 29.18.36, 4) Polska 4-ta 29.57.46.8, 5) druż. franc. - wł. 30.52.30,4, 6) Rumunia 31.26.18,2, 7) Węgry 31.39.06,8.

Po trzech etapach wycofało się 6 zawodników zagranicznych i jeden Polak.

Wycieczka K.W. „Wisła"

Klub Wioślarski „WISŁA" organizuje **w dniach 2, 3 i 4 lipca b. r.** przepiękną wycieczkę do kaszubskiej Szwajcarii i Gdyni.

W programie wycieczki piesze i autobusowe do jezior Kiodno, Ostrzyckie, Raduńskie i t. d. W Gdyni wycieczka na pełne morze i do Helu. Zwiedzanie portu motorówkami. Wszystkie wycieczki kalkulowane bardzo tanio bo zaledwie 10 zł. Koszt przejazdu pociągiem popularnym w obydwie strony z miejscami do leżenia (numerowane z materacami) tylko złotych 15.

Wyjazd z Warszawy dnia 1 lipca godzina 23 minut 48. Przyjazd w dniu 5 lipca to jest w poniedziałek godzina 5 minut 5. Zapisy przyjmuje tylko — Klub Wioślarski „WISŁA" Nr. 4 telefon 9-29-47.

Kronika sportowa

13 REKORDÓW ŚWIATA NA MOTOCYKLU

Na torze automobilowym w Monthiery pod Paryżem motocyki francuski zaatakował rekord 24 godzinny świata w kategorii 500 cm. sześc.

Motocykl francuski ustanowił nowy rekord świata w biegu 24 godzinnym, mając wynik 3223 km., co daje średnią szybkość 134,302 km. na godzinę. Dawny rekord wynosił 2849 km. 930 cm., średnia szybkość 118 km. na godzinę.

W czasie owego 24-godzinnego wyścigu motocykl francuski ustanowił „po drodze" dwanaście nowych rekordów świata, a mianowicie: 8 godzin, 9 godzin, 10 godzin, 11 godzin, 12 godzin, oraz na dystansach — 1500 km., 2000 km., 1500 mil, 2500 km.

REGATY ŻEGLARSKIE WARSZAWA — MODLIN

W niedzielę odbyły się regaty żeglarskie na trasie Warszawa — Modlin, dystans 38 km.

W klasie D. o nagrodę b. min. Rajchmana — 1) Karol Witkowski (OYK). Startowały 4 łodzie.

W klasie O, o nagrodę przechodnią Marszałka Śmigłego - Rydza, startowało 15 łodzi. Zwyciężył Zbigniew Osiński (O.Y.K.), 2) L. Jensch (Yacht Klub Polski), 3) H. Olszewski (AZS).

W klasie S — o wieczystą przechodnią nagrodę Marszałka Józefa Piłsudskiego startowało 20 łodzi. 1) T. Sołtyk (AZS).

W klasie L (nowa klasa — 15-ki turystyczne) startowały 4 łodzie: 1) N. Roch (YKP), 2) W. Hejnowski (YKP). Bieg odbywał się o nagrodę ufundowaną przez Ofic. Y.K.

W klasie V o nagrodę przechodnią Komitetu Święta Morza startowało 17 łodzi: 1) Z. Malcz (OYK)), 2) St. Weiss (AZS), 3) C. Młynarski (OYK), 4) Janina Koźmińska (OYK), 5)) T. Sznajder (KW Wisła).

W klasie C startowały 3 łodzie: 1) K. Plos (Pocztowe PW).

„OLIMPIJSKA DRUŻYNA SOKOLIC POLSKICH"

Przy gnieździe sokolim 920 w Cleveland zorganizowała Walasiewiczówna polską drużynę koszykówki, która nazwała „Olimpijską drużyną sokolic polskich".

Drużyna ta, ćwiczona przez Walasiewiczównę, wygrała dotychczas wszystkie swoje spotkania w liczbie 17-stu, zdobywając 493:173 kosze. W przyszłym roku drużyna zamierza startować w mistrzostwach Stanów Zjednoczonych.

Wielka ankieta „ABC“

Jak usunąć żydów z armii?

Nie chcemy już... waszej „kancelaryjnej“ służby

Czytelnicy przypominają r. 1920

Zgodnie z zapowiedzią zamieszczamy dzisiaj odpowiedź nadesłaną nam na ankietę przez znanego powieściopisarza p. Jacka Brzezinę, którego powieść „Towarzysz nr. 103“ drukowaliśmy niedawno na łamach „ABC“.

Odpowiedź Jacka Brzeziny

Nadsyłam wypełniony kupon ankietowy. z równoczesnym najserdeczniejszym życzeniem, by Wasza akcja uzyskała 100 proc. powodzenie.

CZYNNIK SZKODLIWY

Żydzi w wojsku. to nie tylko nietrzebny zupełnie balast. To czynnik wręcz szkodliwy tak dla tajemnic wojskowych, jak też, jeżeli chodzi o wpływ na młodego, jakże często niedoświadczonego i zupełnie nieobeznanego z życiem żołnierza z kresów.

Każdy wie, jak wyrafinowanych sposobów (aż do stałego zepsucia zdrowia czy kalectwa) używają żydzi by od wojska wykręcić się. Mimo to przyjmuje się ich, choć duży procent młodzieży czysto oplskiej, chętnej do służby wojskowej, zostaje zaliczonej do grupy t. zw. nadkontyngentowych, lub z błachego powodu uzyskuje kategorię „B“.

„Żyd, poborowy, w większości wypadków inteligent lub półinteligent, z reguły zostaje zatrudniony w służbie kancelaryjnej. Przez jego ręce bardzo często przechodzą ważne dokumenty wojskowe, ma on ułatwiony dostęp do materiałów, które w żadnym wypadku nie powinny dostać się w niepowołane ręce... Tak być nie może!

PIŃSK... R. 1920

Na tym tle przypomina mi się wypadek, jaki miał miejsce w Pińsku, w czasie wojny z bolszewikami. Kancelistą Sztabu głównego Dywizji Podlaskiej był żyd. W sprytny sposób połączył on linie telefoniczną z linią bolszewicką i codziennie nadawał „komunikaty“ dla tamtej strony. Na skutki nie trzeba było długo czekać. Niespodzewanie zupełnie wylądował w Pińsku desant bolszewicki, i wdarł się do budynku Sztabu. Jedynie dzięki przerwie obiadowej Szef Sztabu wraz z podkomendnymi mu oficerami uniknęli śmierci lub niewoli! Rzecz cała wydała się dość prędko, jednak sprytny żydek (ze średnim wykształceniem) zdołał ujść.

WIERNA „KANCELARYJNA“ SŁUŻBA

Oto jeden z wielu przykładów, wiernej, „kancelaryjnej“ służby żydowskiej.

W czasach pokojowych odbywa się ona naturalnie nieco inaczej. Rozchodzi się głównie o propagandę komunizmu wśród ciemnych mas poborowych z kresów.

Tyle co do usunięcia żydów z armii. Czyż pobyt ich tam jest aż tak konieczny? Żydzi nie chcą służyć, Polacy nie chcą żołnierzy żydów... o co więc się rozchodzi. Konstytucję tak często zmieniano, że można jeszcze raz coś w tym względzie zrobić!

Kardynalnym jednak warunkiem wykonania tego planu jest natychmiastowe usunięcie żydów ze stanowisk w armii.

SPRAWA WAŻNA

I pozostaje jeszcze jedna smutna strona tej sprawy. Oficerowi czy urzędnikowi MSZ (traktuję ich pod względem posiadanych tajemnic państwowych na jednym szczeblu) nie wolno żenić się z cudzoziemką, lecz nikt nie zabrania (prócz ewentualnych i to nie wszędzie wstrętów czynionych przez okrpus oficerski) żenić się z żydówką! A czy w zasadzie to nie wszystko jedno? Czyż żydzi nie są może gorsi od nejednego cudzoziemca? Jeżeli w tym względzie ktoś się tłumaczy równością konstytucyjną, to należy zapytać, czy oficerowi WP pozwolonoby ożenić się z Ukrainką?

Na nas — „cywilach“ polega obowiązek utrzymania armii, kochania jej, dbania o nią, mamy więc obowiązek żądać, by armia ta dawała nam rękojmę 100 proc. bezpieczeństwa. Czy dadzą nam ją pułki zatrudniające w kancelariach żydów (do obierania kartofli ich sadzać, jeżeli już wyrzucić nie można) i aprowizujące się u żydów? Czy da nam przemysł wojenny który surowce kupuje u żydów, którego fabryki pracują za żydowskie pieniądze pod żydowskim kierunkiem?

Pokazują nam na defiladach silne wojsko, piękne wojsko. Jesteśmy z niego dumni, lecz chcielibyśmy widzieć do jakiego stopnia to ukochane nasze wojsko zależne jest od żydów!

TYLKO POGŁÓWNE

Jeżeli chodzi o sposób zastąpienia służby wojskowej to uważam, że tylko pogłówne jest systemem racjonalnym. Żyd do pracy fizycznej nie nadaje się. Będzie się od niej wykręcał tak, jak obecnie wykręca się od wojska, a jeżeli nie uda mu się wykręcić, to robociznę swoją wykona tak, że trzeba będzie podwójnej roboty, by naprawić szkody!

Pogłówne. płacone nie indywidualnie bo każdym może się wykręcić w ten czy inny sposób, że niema pieniędzy, że jest bezrobotny i t. p. pogłówne płacone przez gminy żydowskie, które już same będą się kłopotać skąd pieniądze wydostać. Jeżeli biedni żydzi nie dadzą, to będą za nich musieli zapłacić bogaci. W tym już nie nasz interes, byle tylko gminy wszystkie zapłaciły. A jak nie zapłacą znajdą się na nich daleko lepsze sposoby niż na pojedyńczych dłużników!

JACEK BRZEZINA.

P. Stefan Bławdziewicz kreśli w odpowiedzi na ankietę następujące słuszne uwagi:

UCIĄŻLIWI CUDZOZIEMCY

„Stojąc na stanowisku, że żydzi są w Polsce niepożądanymi cudzoziemcami, należy pozbawić ich praw obywatelskich i zastosować do nich specjalne ustawodawstwo, jako do uciążliwych obcokrajowców. W związku z tym żydzi, jako nieobywatele, nie powinni podlegać obowiązkowi wojskowemu, a służących w wojsku zawodowo należy z niego usunąć.

Jak i wszyscy inni cudzoziemcy, żydzi podlegają obowiązkowi podatkowemu. Ponieważ przez 650 lat swego pobytu w Polsce żydzi nieraz korzystali z dobrodziejstw ochrony naszego wojska, którego nota bene zawsze byli zaciętymi wrogami, należy obciążyć ich opłatą na cele związane z obroną kraju“.

W dalszym ciągu swej odpowiedzi p. Bławdziewicz proponuje nałożenie pogłównego na gminy żydowskie, kreśląc w zakończeniu taką uwagę:

„Umiejętnie zastosowane pogłówne odegrać może doniosłą rolę ekonomiczną przesuwając dochód społeczny z rąk obcych w ręce polskie. W ten sposób doprowadzić można do stopniowego zubożenia żydostwa a co za tym idzie usunięcie go z Polski“.

Rok 1920 i zachowanie żydów w pamiętnych chwilach najazdu bolszewickiego przypomina inny z naszych czytelników, ukrywający się pod pseudonimem „J“ pisząc:

JAK TO BYŁO W R. 1920

„...W czasie naszej niewoli żydzi zawsze stawali po stronie zaborców. W 1920 roku, wyraźnie sprzyjali bolszewikom, ujawniając wrogi stosunek do armii polskiej. Znaczenie raptownego wycofania z armii żydów, w roku 1920, które miało miejsce właśnie w ostatnim momencie przed rozpoczęciem decydującej walki, za mało jest wyjaśnione. W okresie tym (to jest do 8 czy 12 sierpnia), bardzo wiele stanowisk podoficerów i obsługi łączności obsadzonych było przez żydów. Nieoczekiwane i szybkie usunięcie ich (do obozu w Jabłonnie) z linii bojowej, na której wtedy się znajdowałem twierdzę, było pośrednią, ale główną przyczyną odniesionego zwycięstwa. Znam nieliczne wyjątki przychylnego ustosunkowania żydów do Polski — potwierdzają one tylko zasadniczą regułę.

Olbrzymie zainteresowanie naszą ankietą i liczny napływ odpowiedzi muszą przypomnieć tym wszystkim naszym czytelnikom, którzy dotychczas jeszcze w ankiecie „ABC“ udziału nie wzięli, że ich obowiązkiem jest również wypowiedzieć się w tej palącej i tak bardzo zasadniczej sprawie. Prócz odpowiedzi na kuponach ankietowych prosimy uprzejmie o nadsyłanie dłuższych wypowiedzi w sprawie naszej ankiety.

ZESTAWIENIE DOTYCHCZASOWYCH GŁOSÓW W ANKIECIE „ABC“

PYTANIE	ODPOWIEDŹ
Czy usunięcie żydów z armii jest konieczne?	tak: 378; nie: —
Czy służba wojskowa powinna być zastąpiona dla żydów pogłównym, pracą przymusową, czy też jednym i drugim?	1) pogłówne 241 2) praca przymusowa 36 3) jedno i drugie 110
Czy pogłówne powinno być pobierane indywidualnie, czy też nakładane na gminy żydowskie (podział przeprowadzają sami żydzi)?	1) indywidualnie 39 2) na gminy żydowskie 202
Czy i jakie rodzaje robót powinny być wyłączone z prac przydzielonych do wykonania żydom, a jakie roboty szczególnie nadają się do wykonania przez drużyny robotnicze żydowskie?	Wszyscy czytelnicy, którzy wypowiedzieli się za wprowadzeniem dla żydów robót przymusowych stwierdzają równocześnie konieczność wyłączenia robót fortyfikacyjnych, związanych z obroną państwa, budowy gmachów repr. kościołów i. t. p.

to jest tak

„NIELEGALNY“ O. N. R.

Prasa wprowadziła rozróżnienie między „legalnym“, a „nielegalnym“ O. N. R. Wielu ludzi zastanawia się, co właściwie ma oznaczać to rozróżnienie, gdyż jak powszechnie wiadomo legalnej organizacji O. N. R. nie ma już od lipca 1934 r.

Po głębszym zastanowieniu się trzeba przyznać rację autorom tego rozróżnienia. Przez legalny O. N. R. autorzy rozumieją niewątpliwie ludzi, którzy zgodnie z prawem moralnym nawiązują do tradycji ONZ, a przez nielegalny O. N. R. dywersyjną grupę „Falangi“, która nielegalnie podszywa się pod tradycje ruchu narodowo - radykalnego, a obecnie współdziała z „Ozonem“ w tworzeniu „Związku Młodej Polski“.

Zbereźnictwa...

UPAŁ

PAT, nasza urzędowa agencja informacyjna, bardzo źle znosi upał. Po prostu zapada w takich chwilach w drzemkę, z której nie można jej dobudzić.

Jeszcze o ile chodzi o zbieranie „akcesów“, różnych Straży Ogniowych z Psich Wólek czy też Kółek Hodowców Kaczek z Kaczych Dołów, to jakoś tam ujdzie i codziennie dostajemy w redakcji około pół kila tego rodzaju informacji.

Natomiast jeżeli chodzi o coś mniej ważnego, jak np. życie kulturalne stolicy, czy jakieś imprezy sportowe, to tu dopiero odczuwamy fatalne skutki upałów. Na przykład: wyścig kolarski dookoła Polski nie był podawany na teleskryptorze, w sobotę.

Ale już chyba szczytem sprawności jest następujący fakt: Od czterech dni t. zw. „czerwone kartki“ czyli „dodatek do biuletynu kulturalno - artystycznego“ zawierający repertuar teatrów warszawskich, podaje następujący tekst: „Teatr 8.15“ codziennie „Wiktoria i jej huzar“ w obsadzie premierowej z Lodą Halamą“. Tymczasem ta sztuka już zeszła z afisza i obecnie grają tam „Koletta“.

Może się nareszcie obudzicie, panowie z PAT-a?

Akcesy nie powinny pochłaniać całej energii.

Wizyta królewska
w świetle prasy polskiej

(k) W ciągu ostatnich dni cała prasa polska pisze o wizycie króla Karola i o stosunkach polsko-rumuńskich.

Nie ma różnic

„Gazeta Polska“ pisze:

„Wręcz wyjątkowo ułożyły się na granicy naszej stosunki, których nie zakłóciło wzajemne przenikanie się w walce o teren. Ekspansja narodowa Polski nie szła w kierunku ziem rumuńskich, ani też naród rumuński nie szukał dla siebie ziemi na północy. Dzięki temu nie rozwinęła się na naszej granicy ta ciężka zmora stosunków sąsiedzkich, która się nazywa sprawą mniejszości narodowych.

Państwa nasze, jako organizmy gospodarcze, w dużej mierze dopełniają się wzajemnie. Dopełnianie to mogłoby się rozwinąć bez porównania szerzej i wydatniej przy świadomym i planowym działaniu rządów w tym kierunku.

W żadnej dziedzinie nie mamy na wspólnym rachunku żadnych krzywd, nie mamy ani cienia negatywnego współzawodnictwa, nie pada na nasze stosunki cień zawiści. Nie ma też ani w racji stanu rumuńskiej, ani w polskiej żadnych zadań takich, któreby nasze przymierze i sąsiedzką przyjaźń kierowały przeciw czyimkolwiek dobrym prawom i pozytywnym interesom.

Solidarność polsko-rumuńska

Natomiast p. B. K. w „Kurierze Warszawskim“ dostrzega pewne różnice, aczkolwiek nad nimi panuje całkowita solidarność.

„Rzecz prosta, że interesy państwa w znacznej mierze bałkańskiego, jakim jest Rumunia, nie zawsze są te same, co interesy polskie. Oni mają wielokrotnie uwagę zaprzątniętą w kierunku, w którym wzrok Polski nie podąża. My zaś posiadamy duże troski w miejscach których los nie może zbyt gorąco przejmować oddalonych Rumunów. Nawet w stosunku do zagadnień t. zw. Europy środkowej lub do L. N. tożsamość poglądów, której osiągnięcie wydawało się jeszcze kilka lat temu możliwe, dzisiaj jest widocznie daleka od zupełności. Wszelako nad tymi różnicami, z których niektóre są naturalne, góruje fakt całkowitej solidarności polsko - rumuńskiej na punkcie dążeń do zachowania pokoju na wschodzie Europy. A jest to przecież jedno z dwóch czy trzech centralnych zagadnień europejskich, jeden z głównych fundamentów polityki pokojowej i wręcz podstawowy ośrodek tego konserwatyzmu polityki międzynarodowej, który, jeśli będzie uprawiany mądrze i konsekwentnie, zabezpieczy Europie rozwój i dobrobyt.

Na straży pokoju

„Głos Narodu“ słusznie wskazuje, że

Polska i Rumunia znajdują się w podobnej sytuacji politycznej. Oba państwa prowadzą szczerą politykę obrony pokoju i mają na celu zapewnienie stabilizacji stosunków w Europie środkowej i wschodniej. Oba też państwa przeciwne są dzieleniu Europy na wrogie sobie bloki państw i pragną zachować całkowitą niezależność swej polityki pomiędzy imperializmem czerwonego Kremla i pangermanizmem brunatnego Berlina.

„Polonia“ porusza przy tej sposobności sprawę „Małej Ententy“:

Stąd wynika współdziałanie z Francją, zarówno Polski, jak i Rumunii, związanych z nią, jedna i druga, również układami sojuszniczymi.

Ale stąd wynika także, iż:

1. związanie się Rumunii z Czechosłowacją i z Jugosławią w Małej Entencie jest z wszechmiar uzasadnione ze stanowiska Rumunii, gdyż oba te państwa również wyniosły z ostatniego przełomu europejskiego odzyskanie lub powiększenie swej niepodległości państwowej.

2. a wobec tego również ze stanowiska Polski istnienie Małej Ententy. jej zwarta współpraca, jej wzmożony przez współdziałanie wpływ w tej części Europy, są pożądane i pożyteczne, gdyż w ten sposób wzmacniają się siły. służące utrzymaniu wielkiego dorobku narodów, poprzednio ujarzmionych lub okrojonych. oraz odnowienia Europy w duchu sprawiedliwości. Sprawa nie budziłaby najmniejszej wątpliwości, gdyby nie przyjazne stosunki Czechosłowacji z Rosją Sowiecką.

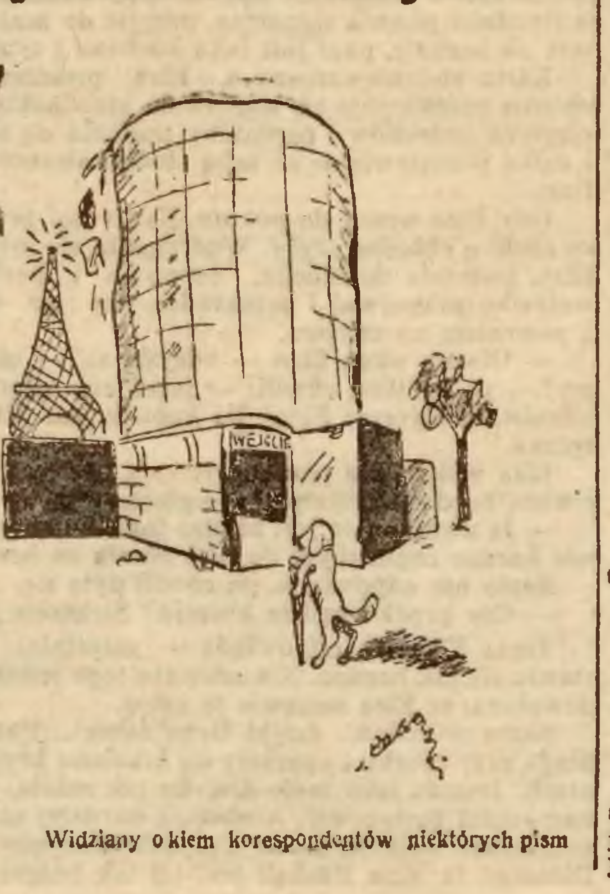
Zajścia antyżydowskie

W Gidlach, powiatu radomszczańskiego podczas jarmarku, pomiędzy ludnością chrześciańską a żydowską doszło do zajść antyżydowskich, w wyniku których wybito kilkadziesiąt szyb w sklepach żydowskich, przyczym pobito kilkunastu żydów. Podobne zajścia miały również miejsce w Pławnie. (s).

Pawilon polski na wystawie w Paryżu



Widziany okiem sprawozdawcy pewnej Agencji Telegraf.



Widziany okiem korespondentów niektórych pism

KOLCE BEZ RÓŻ

UDAŁO SIĘ

Premier Składkowski był uradowany ze wspaniałej rewii przed królem Karolem. Zaczęła się przecie punktualnie o 8-ej rano, nikt się nie spóźnił.

— Tyle tysięcy ludzi stawiło się grubo przed 8-mą, mówił na trybunie, a w byle starostwie zawsze są jakieś luki...

PRZYDADZĄ SIĘ

Główne ulice są obwieszone flagami o barwach rumuńskich.

— Co z nimi potem zrobią? interesował się jakiś oszczędny jegomość.

— Magistrat weźmie je z radością, objaśniono mu, żółty, niebieski i czerwony to właśnie barwy stolicy. Potnie się je na paski, rozda mieszkańcom i w dzień imienin mianowanego burmistrza będzie rozkaz dekorowania miasta.

GADZINA

Jaki to rwetes podnosiły żydy, gdy Radek został skazany na śmierć. Jak łzawo opisywał „Robotnik“, „Walka Ludu“, „Nasz Przegląd“ itd. rozpacz jego matki, starej Sury w Tarnopolu, jak przypominały jego zasługi dla bolszewizmu, wynosiły jego męstwo, prawość, kryształowość charakteru. Folksfront przywdział żałobę.

Teraz gdy Radek za denuncjatorstwo, za godne ostatniego szpicla lub prowokatora oskarżenie Tuchaczewskiego i generałów, za opluwanie wczorajszych przyjaciół zostaje przywrócony do majątku, łask i zaszczytów — żydy nabrały wody w usta. Już o Radku nie piszą, nie przyznają się doń. Ale ta najpodlejsza z kreatur jest właśnie uosobieniem żydostwa.

WŁAŚCIWE TEMATY

Zamiast pisać o popisach w cyrkach amerykańskich rebego z Kozienic prasa żydowska watkuje i debatuje nad kongresem katolickim w Poznaniu, roztrząsa z punktu widzenia prawa kanonicznego zatarg z metropolitą Sapiehą, zastanawia się co uczyni Papież...

Co za tupet! Gdy reb Alter z Góry Kalwarii wracał raz kolejką grójecką — lokomotywa rozjechała wieprzka. Rebe rzucił wtedy klątwę na maszynistę za to, że go naraził na widok nieczystej krwi. Powstała wśród żydów dyskusja czy nie należało obłożyć klątwą i konduktorów i lokomotywy.

Oto stosowne dla prasy żargonowej tematy. (kol.).

Cyfry, które krzyczą

Sensacyjny referat prof. Romera

na nadzwyczajnym zjeździe lwowskiego „Zarzewia"

W dniu 21 czerwca 1937 r. odbyło się we Lwowie nadzwyczajne walne zebranie skupienia lwowskiego „Zarzewia", na którym prof. Romer wygłosił dłuższy referat, bardzo znamienny dla rozwoju sytuacji na terenie Małopolski Wschodniej. Nie mogąc ze względu na rozmiary przytoczyć tego referatu w całości, zamieszczamy poniżej szereg wyjątków.

„Oto skróty faktów — mówił prof. Romer, ilustrujących sytuację w polskim stanie posiadania na południowym wschodzie R. P.:

PAŁAC I RUDERA

Liczba polskich szkół powszechnych spadła w latach 1926—1928 na obszarze trzech województw południowo-wschodnich z 2598 na 2261 — po r. 1928 wstrzymano publikację odpowiednich danych. O nastrojach u góry świadczy świeżo wzniesiony pałac — szkoła państwowa ruska im. Szaszkiewicza naprzeciw rudery — szkoły polskiej im. T. Kościuszki, lub bez uchwały sejmowej zorganizowane państwowe gimnazjum ruskie, pomieszczone... w pałacu Siemieńskich-Lewickich.

Do r. 1927 z parcelacji wielkiej własności przeszło w ręce polskiego chłopa 140 tysięcy hektarów, ruskiego 50 tysięcy hektarów. W latach następnych do roku 1934 stracili Polacy z zysku lat 1920 — 1927 blisko 50 tysięcy hektarów, Rusini zyskali dodatkowo przeszło 160 tysięcy hektarów. W tempie wywłaszczenia Polaków osiągnięto tu, na południowym wschodzie R. P. wielokrotny rekord.

Taki sam antypolski kurs kolonizacyjny zapanował po r. 1928 na Wołyniu. Do r. 1927 wynosiła liczba polskich nabywców ziemi 42 proc., od r. 1928 do 1935 tylko 20 procent.

OBROTY „CENTROSOJUZU"

Lata 1928 i 1929 stały się też przełomowe w bilansach ruskiego gospodarstwa. Obroty Centrosojuzu, ledwie przekraczające 2 miliony złotych w r. 1926, w dwu następnych latach podskoczyły do 7 i 10 milionów złotych. Taką samą ewolucję wykazuje w latach 1928 — 1930 „Zemelny Bank Hipoteczny", w tym też okresie powstało 53 procent ogółu ruskich spółdzielni".

Przytaczając następnie dane, dotyczące rozwoju czytelnictwa i prasy ruskiej, prof. Romer mówi:

„Jeśli w końcu wspomnimy nie o swobodzie, a o protekcji oficjalnej w rozwoju ruskich organizacji społecznych, w przeciwstawieniu bezpośredniego czy pośredniego drogą etatyzacji narzuconego polskiemu życiu publicznemu hamulca, jeśli dodamy, że liczne rzesze urzędników, na których barkach stanął przed wojną gmach polskiej kultury ziemi Czerwieńskiej, dziś do społecznego życia polskiego zostały wprost niedopuszczone, to zrozumiemy, że rozszalała a tolerowana w tych warunkach propaganda z hasłem „Za San!" lub „Wyhonim polskich zajdow!", zagrażająca na każdym kroku polskiemu mieniu i życiu, staje się kategorycznym zaprzeczeniem polskiej władzy na tym terenie.

„Ostatnie studia moje potwierdziły te niepokoje w przerażających rozmiarach. Jak przykre i bolesne są te widma, które ujawnię, jest rzeczą sumienia podnieść krzyk rozpaczy, skargi i przestrogi... Niech się zbudzi całe polskie sumienie".

PRĘŻNOŚĆ BIOLOGICZNA

„W okresie przedwojennym polskość ziemi Czerwieńskiej nie tylko promieniowała kulturą, ale i niepospolicie górowała materalnie nad ludnością ruską. Prężności społecznej, kulturalnej i gospodarczej odpowiadała potęga prężności biologicznej.

„Przyrost ludności, jako objaw prężności biologicznej, był na tej ziemi funkcją polskości. W obszarach przeważnie polskich roczny przyrost ludności wynosił blisko 17 na 1000, na czysto ruskich spadł do 9. Co się działo później, nie wiemy, gdyż odbudowana Polska nie miała zrozumienia dla największego bogactwa, jakim jest dla państwa człowiek, a później zapoznała, czym jest dla państwa naród. Dla lat 1927 — 1930 ogłoszono nareszcie szczegóły ruchu ludności... Dlaczego później i tę publikację wstrzymano? Oczywiście, prawda w oczy kole, ale najniebezpieczniejszym dla gospodarza jest... życie w nieświadomości i okłamywaniu samego siebie.

POLSKA PRZEWAGA ZACHWIANA

„Idźmy do rzeczy: rok 1927-my zachwiał wyraźne ślady wspomnianej polskiej przewagi biologicznej. Przyrost ludności w powiatach o polskiej przewadze wyniósł wtedy nieco ponad 13 na 1000, w powiatach czysto ruskich 10,5. Z końcem okresu zbadanego (1930) Polska przewaga biologiczna została zniszczona doszczętnie. Dokument nie tylko materialnej, ale i psychicznej ruiny na całej linii.

„Z nielicznych szczegółów dla lat 1927 — 1930 przytoczę jeden:

4 TYŚ. KM. KW. ROCZNIE

„Oto podczas, gdy jeszcze w roku 1927 na przeszło połowie trzech województw południowo-wschodnich R. P. górował polski przyrost ludności nad ruskim, średnio blisko o 30 procent, rok w rok traciliśmy 4 tysiące km kwadratowych z przewagą biologiczną polską, a polska przewaga na tak bardzo zredukowanym terenie spadła w r. 1930-ym do znikomej wartości 6 procent. Rusini zyskiwali rok rocznie 4 tysiące km kwadratowych przy stałym wzroście średniej przewagi do 30 procent.

„Niech nikt nie waży się składać za te procesy winy na społeczeństwo polskie tych ziem.

„Szczegółowe badania stosunków społeczno-politycznych i biosocjalnych ziemi Czerwieńskiej dostarczyły dowodu, że stan biosocjalny wyrażający się przyrostem ludności jest najczulszym i najwszechstronniejszym manometrem jego prężności, który daje najściślej wyrażoną miarę, czego od danego elementu etnicznego w danym momencie można się spodziewać, czego od niego można żądać.

„Stąd interes badań nad indeksem tej biosocjalnej prężności dla poszczególnych grup wyznaniowych. Stan materiału wyklucza szczegółowe badania regionalne, ogranicza nas do poznania sytuacji w ciągu lat 1927—1936 w całej Polsce. O to jednak idzie.

PATRIA IN PERICULE!

„Indeks ściśle porównywalny, uzyskano obliczając przyrost ludności dla poszczególnych grup wyznaniowych i dla każdego roku, a wyrażając go w procentach stanu z r. 1927. Co się pokazało — stwierdzają cyfry:

	Indeksy przyrostu ludności w procentach przyrostu roku 1927					Różnice indeksów			
	rzy.-kat	gr.-kat.	żydzi	ewang.	prawosł.	rz.-kat gr.-kat.	rz-kat. żydzi	rz-kat. ewang.	rz-kat prawosł.
1928/30	111	128	116	115	105	—17	— 5	— 4	+ 6
1931/33	92	112	103	86	86	—20	—11	+ 6	+ 6
1934/36	82	87	111	95	69	— 5	—29	—13	+13
Średnia 1928/36	95	109	110	99	87	—14	—15	— 4	+ 8

„Cyfry owej tabelki już nie mówią, a krzyczą: czy wiecie, że w Polsce gorzej od Polaków, wiedzie się tylko garstce prawosławnych, w Polsce dobrze tylko Rusinom, żydom przede wszystkim, a od zmiany polityki zagranicznej także i Niemcom.

„W ponurych cyfrach polskiego salda biologicznego mieści się całe złowrogie saldo etatystycznej gospodarki politycznej, gospodarczej i społeczno — narodowej i wołanie na alarm: Patria in pericule!"

W dalszym ciągu swego referatu prof. Romer rozpatruje przyczyny polityczne, które wywołały ten katastrofalny stan stwierdzając:

„Dla wzmocnienia tej tezy musimy sobie otwarcie i mężnie powiedzieć, że długi okres zła w Polsce rozwijał się przez szereg lat. Z dokumentów, które przedłożyłem, wynika, że to zło poczęło się w latach 1927 28, zaostrzyło się w r. 1930-ym, a doszło do swej kulminacji w r. 1935 kiedy odnarodowienie państwa ostatnią ordynacją wyborczą zostało przypieczętowane.

Polska ekspedycja grenlandzka

rozbiła obóz u krawędzi lądolodu

Polska ekspedycja naukowa na Grenlandię pod kierownictwem prof. Kosiby donosi drogą radiową, via Kopenhaga, że w dniu 16 b. m. wyprawa założyła bazę główną na brzegu fiordu Avfersiovfik u krawędzi lądolodu.

Wszyscy członkowie wyprawy są zdrowi i przesyłają przyjaciołom i sympatykom pozdrowienia.

Prace wykopaliskowe

w Kłecku

Prace nad odkopaniem świeżo odkrytej w Kłecku osady bagiennej są w pełnym toku. 10 robotników, warstwami zbiera ziemię, przesiewa ją i wybiera napotykane znaleziska. Po 3 - dniowej pracy robotnicy dotarli do drewnianej konstrukcji, której bliższe badanie nastąpi po powrocie członków ekspedycji wykopaliskowej ze zjazdu prehistoryków w Zamościu.

Prehistorycy przywiązują do wykopalisk w Kłecku duże znaczenie, spodziewając się cennych dla nauki odkryć.

Brak logiki i konsekwencji

w mianowaniu ulic i placów

Ostatni Zjazd Delegatów Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego zrwócił uwagę na poważne spustoszenia, jakich dokonują samorządy miejskie w dziedzinie historycznych nazw ulic i placów w naszych miastach i miasteczkach.

Dawne miasta polskie w nazywaniu ulic i placów wykazywały niewzruszenie logikę i konsekwencję.

Środek miasta zajmował plac, zwany Rynkiem. Każdemu było wiadomym, że jest to centrum miejskiego osiedla, przeznaczone dla życia handlowego.

Od Rynku rozchodziły się w różnych kierunkach ulice (przeważnie po 2 z każdego rogu Rynku), prowadzące do sąsiednich miast. Ulica, prowadząca do Krakowa nazywała się Krakowską, do Piotrkowa — Piotrkowską, do Kalisza — Kaliską i t. p.

Ulica, przebiegająca wzdłuż obronnych wałów miejskich miała nazwę Podwale, prowadzące do Zamku — nazywała się Zamkowa, zamieszkała przez Szewców — Szewcka, garncarzy — Garncarska, prowadząca do prawiecznego świętego gaju — Bugaj.

Dziś w wielu historycznych miastach i miasteczkach nie ma już Rynku. Jest natomiast Plac, ochrzczony imieniem jakiegoś wybitnego Polaka. Dawne nazwy ulic: Piotrkowska, Kaliska, Warszawska, Krakowska — wskazujące wyraźnie kierunek ulicy — znikają coraz częściej na rzecz nazw **związanych z nazwiskami nieraz przemijającymi w historii. Bardzo często spotyka się fakty, że rady miejskie, wykorzystując przejściową większość, przeprowadzają zmiany nazw ulic historycznych lub topograficznych dla uczczenia pamięci miłego sobie patrona czy przedstawiciela.** W wielkich miastach, gdzie istnieje zorganizowana fachowa opinia projekty zmian nazw historycznych ulic i placów spotykają się z kategorycznym sprzeciwem. Gorzej jest w małych miasteczkach, w których nikt nie stanie w obronie tradycyjnej nazwy ulicy.

Miasta nasze w większości wypadków nie mogą o sobie powiedzieć, iż posiadają zbyt wiele zabytków i cech historycznych. Dlatego też przekreślanie nawet tego skromnego dorobku historycznego, który tkwi w dawnych nazwach ulic i placów jest prawdziwym marnotrawstwem.

Czcijmy pamięć naszych wielkich Rodaków, nazywając ich Imieniem nowe ulice i place, ale nie marnujmy tego, co nam przeszłość pozostawiła w dawnych nazwach ulic i placów.

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze zwróciło się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z memoriałem, w którym prosi o niezatwierdzenie zmian ulic i placów bez przychylnej opinii konserwatorów państwowych.

Wystawa

ku czci Descartes'a

W dniu 10 lipca otwarta zostanie w Bibliotece Narodowej w Paryżu wystawa pt. „Descartes i jego epoka". Wystawa organizowana z okazji 300 rocznicy ukazania się słynnej jego „Rozprawy o metodzie" i międzynarodowego kongresu filozoficznego poświęconego Descartes'owi zawierać będzie portrety, rękopisy, pamiątki i pierwsze wydania dzieł wielkiego filozofa.

Bezpłatny wstęp

na wystawę w I.P.S.

Obecna wystawa malarska w Instytucie Propagandy Sztuki dobiega już końca. Zamknięcie jej nastąpi dnia 4 lipca. Na wystawę składają się: wielka pośmiertna wystawa Z. Waliszewskiego (1897 — 1936), zbiorowa A. Rafałowskiego oraz akwarele L. Adwentowicza. Instytut Propagandy Sztuki, pragnąc uprzystępnić jaknajszerzej powyższą wystawę, komunikuje, że we wtorek dnia 29 b. m. wstęp dla wszystkich zwiedzających będzie bezpłatny.

Instytut Propagandy Sztuki komunikuje, że drzeworyty japońskie, zamówione podczas II Międzynarodowej Wystawy Drzeworytów w IPS., nadeszły i wydawane są w kancelarii Instytutu, ul. Królewska 13, w godz. 4 — 6.

Król Jerzy IV

„nieznanym adresatem"

Uroczystości koronacyjne w Londynie zwróciły uwagę całego świata na Anglię i jej monarchę, króla Jerzego VI. Ze wszystkich stron globu napływają depesze gratulacyjne, a na niektóre, dopiero teraz nadchodzą podziękowania wysyłane przez kancelarię dworską.

Wśród stosu telegramów znalazło się również pismo wystosowane przez 14-letniego ucznia Teodora Jewtica z Kocane (Jugosławia). Młody chłopiec, zaadresował kopertę, pod wpływem pośpiechu nieco mylnie, mianowicie: „Jego królewska wysokość, Jerzy IV, król W. Brytanii, cesarz Indii i władca dominiów zamorskich".

Tak zaadresowany list sprawił niezwykły kłopot poczcie londyńskiej. Funkcjonariusze znani ze swej skrupulatności, łamali sobie głowy komu doręczyć list. Przesyłka tymczasem wędrowała z jednego urzędu do innego. W każdej instytucji pocztowej zaopatrywano ją w odpowiednie pieczątki, które brzmiały „adresat nieznany". Po dwóch tygodniach stałej wędrówki, list został zwrócony nadawcy.

Zrozpaczony tym chłopiec napisał zaraz nową depeszę, w której uniewinnił się z opóźnienia, a następnie podał właściwy adres królewski. Nie długo trwał smutek Jewtica, gdyż zgłosił się do niego jugosłowiański zbieracz i filatelista Martin, który za cenną i oryginalną kopertę, zaopatrzoną w 15 odsyłaczy, zapłacił 22.000 dinarów.

Jak donosi prasa jugosłowiańska, obecnie już amerykański klub filatelistów pertraktuje z Martinem w sprawie odkupienia od niego za znacznie wyższą sumę, pamiątkowej koperty.

Dyplomowane czworaczki



Sławne czworaczki amerykańskie, nazwiskiem Keys, dziś 23-letnie panny, uzyskały jednocześnie dyplomy ukończenia Uniwersytetu w Wacolin, stanu Texas. Na zdjęciu naszym dyplomowane czworaczki pp. Roberta, Mona, Mary i Leota.

HEDDA WESTENBERGER 21)

DR. MED. KARIN FISZER

POWIEŚĆ

Karin Fiszer po śmierci swego męża słynnego lotnika, który w rok po ślubie zginął w katastrofie lotniczej, wstąpiła na medycynę. Od chwili skończenia uniwersytetu, życie jej płynęło między gabinetem lekarskim przy ul. Nettelbeck, w Berlinie, szpitalem a domem, gdzie wychowuje Elzę Wendt, którą kiedyś przypadkowo spotkała na ulicy i zabrała do swego domu.

Prof. Hugo Winkler słynny medyk berliński wrócił po 8-tygodniowym pobycie we Włoszech i prosto z dworca przyjechał do Karin podzielić się wrażeniami. Na Capri spotkał młodą osobę Ninę Pasquali, która odznaczała się niezwykłą intuicją graniczącą z jasnowidzeniem. Ponieważ Nina wykazała także zdumiewającą orientację w zakresie zagadnień — naukowo - medycznych, zaciekawiony Hugo Winkler zaprasza ją do Berlina.

Gdy Karin i dr. Winkler zajęci są rozmową o Italii, Elza w tym czasie poszła od Sport Palatz'u, gdzie zawarła przygodną znajomość z młodzieńcem nazwiskiem Hoffman. Do domu wróciła dopiero o 7-ej rano, opowiadając swej pani, że noc spędziła u przyjaciółki.

W czasie swych godzin przyjęć Karin dostaje bilecik od męża jednej ze swych pacjentek p. Ullrich, który wzywa ją do żony.

Włoszce nie pozostaje nic innego do zrobienia, jak również wstać. Zdaje sobie sprawę, że to ma być odprawa dla niej... Karin czuje swój nietakt, ale jest jej to zupełnie obojętne, nie może już dłużej słuchać tej wstrętnej paplaniny!

— Mille grazie — jąka signora — mille grazie i dowidzenia! Bardzo mi było miło poznać tak interesującą osóbkę... — Serdecznie i przyjaźnie uśmiechnięta zwraca się do Elzy — a rivederci piccola signorina, przyjść do mnie kiedyś do hotelu na herbatę, pani jest taka kochana i sympatyczna!

Karin stoi niewzruszona, Elza promieniuje, a między obiema prześlizguje się signora do przedpokoju, gdzie wśród ciągłych śmiechów i paplaniny pozwala się ubrać w płaszcz i znika pozostawiając za sobą słodki, nieznośny zapach perfum.

Gdy Elza wraca do pokoju, Karin stoi przy oknie i opiera czoło o chłodną szybę. Wzdrygnęła się usłyszawszy kroki Elzy, podeszła do biurka, nerwowo i bezładnie zaczęła wszystko przesuwać i przekładać, by po chwili położyć z powrotem na miejscu.

— Otwórz okno Elzo — odzywa się — ohydne te perfumy! — po krótkiej chwili: — jeżeli cię zaprosi na herbatę, odmówisz, słyszysz Elzo! Ta kobieta jest dla mnie antypatyczna.

Elza wykrzywia przekornie usta, myśląc: dla mnie przeciwnie, bardzo sympatyczna, a głośno odzywa się.

— Ja uważam, że jest bardzo interesująca i miła i właściwie bardzo chętniebym do niej poszła na herbatę.

Karin nie odpowiada, po chwili pyta się.

— Czy prędko będzie kolacja? Strasznie jestem głodna!

Teraz Elza nie odpowiada — umyślnie! Pierwszy raz stawia się tak bardzo. Nie zauważa tego jednak Karin — zadowolona, że Elza zostawia ją samą.

Sama w końcu... dzięki Bogu sama!... Potrzeba jej tego. Siada przy biurku i oparłszy się łokciami kryje twarz w dłoniach. Jeszcze jako małe dziecko tak robiła, gdy chciała się nad czymś zastanowić. A obecnie bardziej niż kiedykolwiek potrzebuje wejść w siebie i głęboko rozważyć swój nietakt. Dlaczego ta Nina Paskali jest jej tak bezgranicznie wstrętna? Dlaczego była dla niej taka niegrzeczna i wyrzuciła ją wprost za drzwi? Cóż ona zawiniła? Że nie w odpowiedniej porze do niej przyszła? Karin zna siebie i wie z jaką anielską cierpliwością zwraca się zawsze do najniesympatyczniejszych dla niej ludzi!

W tej chwili zdaje sobie sprawę, że jeżeli naprawdę ta kobieta zostanie dłużej, to ona straci Hugona Winklera. Zbyt wzburzona tą myślą mówi sama do siebie. Nie zniosę tej kobiety, tej szarlatanki obok takiego człowieka, jak Winkler! Nie mogę wprost słuchać tej jej paplaniny quasi naukowej, której się wyuczyła, jak papuga! Co ma z tym mieć wspólnego ten prawdziwie uczony i mądry człowiek? Nazwała się jego koleżanką! Bezczelna! Gdyby przynajmniej powiedziała: przyjaciółka! Wielcy ludzie miewali i miewają czasem takie nic nieznaczące przyjaciółki... można by nad tym przejść do porządku... czy można by?... Czy naprawdę można by?...

Karin próbuje sobie to przedstawić. Siedzi u niej Winkler w tym fotelu, w którym zawsze siaduje... ona naprzeciw niego, a między nimi ta hałaśliwa paplająca signora... Nie! Wykluczone! A może jeszcze do tego Hugo z zakochanymi oczami — pieszczotliwym uśmiechem... Nie! nie chcę! Niech raczej Hugo Winkler nigdy u niej się więcej nie pokazuje. To już lepiej!

Po wzburzeniu następuje reakcja i Karin znów pyta siebie, „a przecież jestem jego przyjaciółką!" Jakaż to zatem przyjaźń, odwrócić się nagle od niego, opuścić, dlatego, że poznał inną niesympatyczną dla niej kobietę? Jako lekarka musi utrzymywać stosunki z wielkim, sławnym kolegą, jako przyjaciółka powinna ostrzec tego kolegę przed szarlataneria tej kobiety...

(D. c. n.).

CZERWIEC

29

WTOREK

SŁOŃCE	
wschód	zachód
3-18	20-0
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
22-12	9-31
Dł. dnia	Ubyło
16-42	0-3

Dziś św. Piotra i Pawła
Jutro Wsp. św. Pawła

O szkołę katolicką i narodową

Uchwały Walnego Zjazdu

Chrześc.-Nar. Stow. Nauczycieli Szkół Powszechnych

W drugim dniu obrad Walnego Zjazdu Delegatów Stowarzyszenia Chrz. Narod. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych rano debatowały komisje.

Po południu na zebraniu plenarnym powzięto szereg uchwał.

Podniesiono konieczność przeprowadzenia niezwłocznie rewizji programu nauki w szkołach powszechnych.

Rezolucje zjazdu

Idzie przede wszystkim o **wychowanie religijne**. Dziś obowiązujące programy, których myśl przewodnią tworzy kultura Polski, pomijają prawie zupełnie jej stronę religijną. Zjazd domaga się, aby nauczanie wszystkich przedmiotów przeniknięte było nauką Kościoła katolickiego, jego tradycją i obyczajami. W wychowaniu należy w jak najszerszym zakresie wykorzystywać uczucia religijne celem kształcenia mocnych charakterów.

Następnie Zjazd uważa za wielki błąd obecnych programów nieuwzględnianie wychowania narodowego. **Szkoła winna jak najsilniej zacieśniać więzy nierozerwalne, łączące jednostki z narodem polskim. Musi budzić w dzieciach polskich poczucie dumy, godności, zdrowej ambicji narodowej. Ma rozwijać świadomość narodową, zrozumienie dążeń, potrzeb oraz najistotniejszych interesów narodu polskiego.**

Podręczniki szkolne

Zjazd zwrócił uwagę na liczne bardzo i doniosłe braki podręczników poleconych do użytku w szkołach. Niektórym podręcznikom obcy jest całkowicie światopogląd katolicki i narodowy. Są natomiast przesiąknięte doktrynami pacyfizmu międzynarodowego i socjalizmu. Zdradzają czasem nawet niedwuznaczne uznanie dla Rosji sowieckiej.

Przy obsadzaniu stanowisk nauczycielskich w publicznym szkolnictwie powszechnym, zdaniem Walnego Zjazdu, należy kierować się zasadami następującymi: **odpowiedzialne obowiązki nauczycieli w szkołach polskich spełniać należycie mogą tylko Polacy; dzieci katolickie nie powinny mieć w żadnym wypadku nauczycieli obcych wyznań lub bezwyznaniowych.**

Ze względu na zasadnicze sprzeczności, jakie zachodzą w światopoglądach i strukturach psychicznych narodu polskiego i żydowskiego według opinii Walnego Zjazdu **w szkołach, w których kształci się młodzież chrześcijańska, nie powinno być dzieci żydowskich.**

Walny Zjazd domaga się pozostawienia szkołom zupełnej swobody w urządzaniu obchodów i uroczystości, ponieważ częste ich organizowanie doprowadziło do spowszednienia, zbanalizowania, przesytu. W ten sposób ze środka wychowania obchody zamieniają się niekiedy w narzędzie demoralizacji.

Za warunek niezbędny produkcyjnej pracy nauczyciela zarówno w zakresie nauczania jak i wychowania uważa Zjazd znaczne zmniejszenie liczby uczni, przypadających na jednego nauczyciela.

Walny Zjazd domaga się, by w zapowiedzianej od 1 kwietnia 1938 r. reformie uposażeń przywrócono przynajmniej normy ustawy uposażeniowej z 1923 r. Chodzi w szczególności o przywrócenie dodatku rodzinnego.

Prezesem Stowarzyszenia został nadal p. Michał Siciński.

Połknął 50 gr.

3-letni Wiesław Kornilak, zamieszkały z rodzicami przy ul. Ożarowskiej nr. 13, bawiąc się monetami połknął 50-groszówkę. Dziecku udzielił pomocy lekarz pogotowia.

TEATRY

TEATR WIELKI: nieczynny.
TEATR NARODOWY: Przedstawienie zakupione. „Powrót Przełęckiego".
TEATR POLSKI: „Cezar i człowiek"
TEATR MAŁY: „Freuda teoria snów" Cwojdzińskiego.
TEATR LETNI: O godz. 8 „Król włóczęgów".
TEATR ATENEUM: Wkrótce „Zazdrość i medycyna".
TEATR NOWY: Dziś komedia „Wojna kobieta" Salacrou.
TEATR KAMERALNY: „Mecenas Bolbec i jego mąż".
TEATR MALICKIEJ: Dziś nieczynny. Jutro ostatnia popołudniówka o godz. 4 „Mała Kitty i wielka polityka".
TEATR 8.15: „Koletta".

Miłosierdziu Czytelników polecamy:

Byłą nauczycielkę, bez pracy chorą na serce, kaleką na nogę. Zwraca się z gorącą prośbą o pomoc na bucki ortopedyczne. Łaskawe ofiary prosimy kierować do kantoru ABC. Jerozolimska 3a.

Kronika prowincjonalna

GDYNIA

KURS WIEDZY O MORZU

Dnia 27 bm. odbyła się w obecności przedstawicieli władz gdyńskich oraz światowego Związku Polaków z Zagranicy inauguracja kursu wiedzy o morzu polskim dla Polaków — studentów z zagranicy. Po powitaniu uczestników kursu przez prof. Hilarowicza wygłosił profesor Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni kpt. Kosko wykład na temat „Podstawowe pojęcia o żegludze morskiej".

INOWROCŁAW

WYPADEK LOTNICZY

W czasie lądowania samolot Aeroklubu Poznańskiego, pilotowany przez p. Kowalskiego Bol. wskutek utraty szybkości skapotował. Podwozie uległo uszkodzeniu. Pilot i obserwator wyszli z wypadku bez szwanku.

LUBELSKIE

WSTRZĄSAJĄCY WYPADEK OJCOBÓJSTWA

(w) Podczas rąbania drzewa w lesie w pobliżu wsi Preszczówka (pow. radzyński), wynikła sprzeczka pomiędzy 50-letnim Janem Miraszewskim a jego umysłowo chorym synem, 27 letnim Michałem. W pewnym momencie wariat, wpadłszy w szał, rzucił się z polanem na ojca i począł nim go bić. Nieszczęśliwy ojciec wkrótce skonał pod ciosami szaleńca, który następnie ułożył trupa na wozie, a sam powiesił się na sznurze od bata na przydrożnym drzewie.

ŻYDZI WROGAMI HIGIENY

(w) Starosta Orlowski podczas lustracji sanitarnej powiatu łukowskiego spotkał się z nieprawdopodobnymi wprost brudami, przeważnie, w nieruchomościach, należących do żydów. W związku z tym zostali ukarani: Elka Byrman i Moszek Wagier z Łukowa po 14 dni bezwzględnego aresztu oraz Icek Karasek 5-dniowym aresztem.

EGZAMINY SĘDZIOWSKIE APLIKANTÓW

(w) W Lublinie odbył się egzamin sędziowski dla aplikantów sądowych. Do egzaminu miało przystąpić 21 Polaków i 3 żydów. Z liczby tej jeden kandydat odstąpił, dwóch nie dopuszczono do egzaminu ustnego i dwóch ścięto na — ustnym. W rezultacie egzamin zdało 16 Polaków i 1 żyd. Celująco zdali: — B. Bruliński, M. Krawczyński, Mielnik B. i L. Mikliński.

Dobrze zdali: St. Bielak, M. Czerny, J. Mrajca, E. Rogowski, E. Sagan, A. Matejec, P. Kuz, B. Jóźwiak, M. Żmurkiewicz, W. Bielawski, M. Kijowski, W. Majewski i Deklbojm Wulf.

RADOMSKO

ŚWIĘCENIA KAPŁAŃSKIE

W dniu 20 b. m. J. Eks. ks. biskup Kubina udzielił w katedrze Częstochowskiej święceń kapłańskich ks. Edwardowi Stasiewiczowi, wychowankowi b. gimnazjum Stanisława Niemca w Radomsku. W ub. niedzielę dnia 27 bm. ks. Stasiewicz odprawił prymicyjną Mszę św. w kościele parafialnym w Radomsku. (s).

NOWA PARAFIA W STRZAŁKOWIE

W dniu 4 lipca b. r. w Strzałkowie pod Radomskiem odbędzie się uroczystość założenia parafii oraz pierwszy odpust w tamtejszym kościele pod wezwaniem Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny, oraz poświęcenie kamienia węgielnego pod plebanię. Proboszczem parafii w Strzałkowie będzie ks. Edward Banaszkiewicz, dotychczasowy prefekt w Radomsku.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ

Jak się dowiadujemy w dniu 30-go czerwca b. r. o gdz. 20-ej w sali ratusza odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej w Radomsku z obszernym porządkiem dziennym. Rozpatrywane będzie m. in. sprawozdanie rachunkowe z wykonania budżetu na rok 1936-1937.

ŚLĄSK

KARYGODNE NIEDOPATRZENIE HUTY BATORY

Według relacji uzyskanych ze źródeł oficjalnych, wylew Rawy w Wielkich Hajdukach po gwałtownym przyborze na skutek piątkowej burzy, nastąpił przez niedopatrzenie huty „Batory", której funkcjonariusze ze stacji pomp nie otworzyli na czas zapór wodnych przy swojej oczyszczalni w Wielkich Hajdukach. Niedopatrzenie to okazało się niezwykle groźne w skutkach, bowiem — Rawa na przestrzeni 400 m. między oczyszczalnią huty Batory a szosą chorzowską wystąpiła z brzegów i wdarła się do stacji pomp, zatapiając wszystkie maszyny, na skutek czego unieruchomiona została huta, a także zalała pola i ogródki oraz niżej położone mieszkania i piwnice w Wielkich Hajdukach.

ŻYDOWSKIE SZULERNIE

Policja wdrożyła dochodzenie w sprawie tajnej szulerni, mieszczącej się przy ul. Wojciechowskiego w Załężu, w domu obok Straży Pożarnej, gdzie w spelunce posiadającej osobne wejście, szajka żydów, emigrantów z Niemiec ogrywa naiwnych. Poza tym w spelunce tej odbywają się wielce tajemnicze zebrania żydów — emigrantów z Nimiec. Zaznaczyć należy, że w spelunce tej uprawiana jest tylko wysoka gra i stawka zaczyna się od 100 zł.

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2

Ostatni dzień Kongresu ku czci Chrystusa Króla

Godz. 8.00 MSZA ŚW. DLA DZIECI na Pl. Wolności.

Godz. 10,00 MSZA ŚW. PONTYFIKALNA na Placu Wolności.

Godz. 16.00 WIELKA MIĘDZYNARODOWA DEMONSTRACJA przed pomnikiem Serca Jezusowego pod hasłem: „Pax Christi in regno Christi". Złożą się na nią: Hymn papieski przy przyjeździe Legata Papieskiego w wykonaniu orkiestry wojskowej Christus vincit (wspólny śpiew). Wykład prof. Czerniewskiego (Warszawa) p. t. „Pokój Chrystusowy w Królestwie Chrystusowym". — Przemówienie ks. kan. Macka (po francusku po niemiecku). „Credo" wspólnie mówione przez wszystkie narody w swoim języku.

A dalej nastąpi: „Tues Petrus" — śpiew chóru. Przemówienie Legata Papieskiego oraz błogosławieństwo papieskie udzielone przez Legata. „My chcemy Boga" (wspólny śpiew), hymn papieski przy odjeździe Legata, oraz śpiew „Boże coś Polskę" zakończy potężną manifestację, która będzie uwieńczeniem wielkich dni naszego miasta ku czci Chrystusa Króla. Uroczystość ostatnia będzie transmitowana przez radio.

KINA

APOLO: „Świecznik królewski".
CORSO: „Antek Policmajster"
GLORIA: „Sen nocy letniej"
GWIAZDA: „Ostatni akord"
METROPOLIS: „Kusicielka".
OŚWIATOWE T. C. L.: „Moja gwiazdeczka"
RENAISSANCE: „Królowa Dżungli".
SŁOŃCE: „Zapomniana Symfonia".
SFINKS: „Ta albo żadna"
ŚWIT: „Pięć dziewczynek z Kanady".
TĘCZA-ŁAZARZ: „Maria Stuart"
TĘCZA-WILDA: „Będzie lepiej".
WILSONA: „Porwano kobietę".

OGŁOSZENIA DROBNE

DLA WYGODY NASZYCH P. PRENUMERATORÓW podajemy poniżej przekaz rozrachunkowy, który prosimy wyciąć, wyraźnie wypisać imię, nazwisko, dokładny adres i sumę, oraz wpłacić w najbliższym urzędzie pocztowym.

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): „ABC — NOWINY CODZIENNE" ADMINISTRACJA — Nr. rozrachunku 2

Na zł: ______ gr. ______

Wpłacający:
(nazwisko) ______
(imię) ______
Poczta: ______
miejscowość ______
ulica ______
numer domu ______ numer mieszkania ______

Odcinek wpłaty

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY — Nr rozrachunku 2

na zł. ______ gr. ______
złote słownie ______ gr. jak wyżej

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa)
„ABC — NOWINY CODZIENNE" ADMINISTRACJA
Poczta WARSZAWA 1. Al. Jerozolimska Nr. 121

Podpis przyjmującego	Odcinek wpłaty	Numer nadawczy	Stępel okręgowy

Samobójstwo emerytki

Przy ul. Karolkowej 62, z okna mieszkania na III piętrze wyskoczyła na bruk podwórza 48-letnia Ludwika Mikuskówna, b. posługaczka w szpitalu św. Stanisława, obecnie emerytka miejska.

Lekarz Pogotowia stwierdził ranę tłuczoną czoła i ogólne potłuczenie, z naruszeniem narządów wewnętrznych. Po udzieleniu pomocy, desperatkę, w stanie ciężkim, przewieziono do szpitala na Czystem, gdzie wkrótce zmarła.

Jak ustalono, w przeddzień zamachu samobójczego, lekarz zbadał M., która była chora nerwowo i stwierdził sklerozę mózgu, o czym pacjentka dowiedziała się od sąsiadki. M. kuskówna tak się przejęła diagnozą lekarza, że wczoraj o godz. 6-ej rano, korzystając z tego, że współlokatorka jej, Waleria Bednarczykówna, emerytka wyszła do kościoła, wstała z łóżka i w bieliźnie rzuciła się na podwórze.

Ku odbudowie polskiego gospodarstwa

Zjazd Okręgowy Związku Polskiego

Imponujące wyniki prac okręgu

W niedzielę, dn. 27 b. m. odbył się w Warszawie I zjazd delegatów okręgu Warszawskiego Związku Polskiego (Związku Popierania Polskiego Stanu Posiadania). Przed obradami uczestnicy zjazdu wysłuchali Mszy świętej, odprawionej w kościele św. Jacka przy ul. Freta przez ks. prałata Trzeciaka, który następnie wygłosił do zebranych uczestników zjazdu zawierające szereg głębokich myśli okolicznościowe kazanie.

Obrady

Obrady zjazdu odbyły się w lokalu Związku Polskiego przy ul. Krakowskie Przedmieście 41, przy udziale kilkudziesięciu delegatów z Warszawy i prowincji. Zebranie zagaił prezes J. Grodzki, po czym powołano prezydium w składzie mec. Jerzego Czarkowskiego, jako przewodniczącego, oraz ks. prałata Trzeciaka i pp. dyr. Krauzego, inż. Wolk-Łaniewskiego i inż. J. Smolińskiego.

30 kół — kilkaset placówek

Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Związku na terenie Okręgu warszawskiego złożył rtm. Mieczysław Rostafiński. W ciągu krótkiego okresu czasu Związek rozwinął imponującą działalność o bardzo szerokim zasięgu. Powstało ogółem koło 30 kół, z których część rozwinęła bardzo intensywną działalność w kierunku popierania polskiego stanu posiadania. Kilkaset placówek polskich zawdzięcza swą egzystencję i rozwój młodemu ruchowi walki z zalewem żydowskim, działającemu pod egidą Związku Polskiego. Z kolei wygłosili referaty p. Ludwik Heinrich o zadaniach i metodach pracy Związku Polskiego, oraz p. prezes Antoni Goerne o polskim życiu gospodarczym i jego niedomaganiach, wynikających ze zwyrodnienia wielkiego kapitalizmu i z drugiej strony rozpowszechnionej nędzy.

Referat ks. prał. Trzeciaka

Następnie zabrał głos ks. prałat Trzeciak, który nawiązując do referatu p. Goerne, w którym poruszona została także szkodliwa rola żydostwa omówił istotne pobudki moralne, którymi kieruje się żydostwo i na szeregu przykładów zilustrował różnice między etyką żydowską i chrześcijańską. Zasłużony badacz kwestii żydowskiej przytoczył jako przykład moralności żydowskiej wskazanie rabina Jehudy: „Kto by znalazł i oddał właścicielowi zgubiony przez niego przedmiot, tego Pan Bóg nigdy nie przebaczy“. Ludzie, którzy wyznają taką moralność, są i będą zawsze szkodliwymi pasożytami, których usunąć należy przy pomocy środków radykalnych.

W następnym punkcie porządku dziennego, dokonano wyborów zarządu okręgowego, który powołano przez aklamację w składzie: ks. prałat Stanisław Trzeciak, dyr. Stanisław Miklaszewski, Józef Grodzki, Antoni Goerne, Janusz Pilitowski, dr. Stanisław Wąsowicz, Bohdan Miłaszewski i Eugeniusz Gębski. Do komisji rewizyjnej weszli: pp. F. Krauze, Broszkowski, Płoszajski, adw. St. Hyżewicz, inż. Wolk-Łaniewski i p. Bartold. Na wniosek zarządu zjazd uchwalił następnie powołanie do życia 10-ciu sekcji zarządu, a mianowicie: organizacyjnej, osiedleńczej, inicjatywy gospodarczej, statystycznej, kobiecej, informacyjnej, propagandowo-prasowej, kas bezprocentowych, prawniczej i biura porad prawnych.

Współpraca z organizacjami gospodarczymi

Nadto uchwalono powołanie specjalnego komitetu inicjatywy gospodarczej, który współpracować będzie w realizacji zadań Związku z zaproszonymi przedstawicielami poszczególnych branż życia gospodarczego. — W wolnych wnioskach wyłoniła się żywiona dyskusja, w której delegaci prowincjonalni przedstawili warunki realizacji zadań Związku w poszczególnych oddziałach.

P. prezes Grodzki zwrócił się z apelem do uczestników zjazdu o współdziałanie jak najskuteczniejsze wszystkich uczestników Związku Polskiego z akcją kas bezprocentowych. P. L. Czapiński wskazywał na konieczność współdziałania członków związku z władzami urzędów skarbowych na stanowisku biegłych, co umożliwia wykrycie wielu nadużyć żydowskich w dziedzinie podatkowej. Nadużycia te uszczuplają ogromnie dochody władz skarbowych, a poza tym zmniejszają zdolność konkurencyjną firm polskich, dając żydom niczym niezasłużoną premię.
Wśród delegatów prowincjonalnych bardzo trafne uwagi wypowiedział p. Ługowski z Siedlec, zyskując gorący poklask słuchaczy. Zjazd zakończono w atmosferze zapału do dalszej walki, która już dotychczas dała tak znaczne wyniki.

Skład pierwszego powołanego przez zjazd Zarządu Okręgowego daje całkowitą rękojmię, że akcja Związku Polskiego na terenie Okręgu Warszawskiego będzie oparta na zasadach ogólno-narodowych i obejmie najszersze koła społeczeństwa.

Dziś już potężna organizacja Związku Polskiego zdobywa co dzień niemal nowe pozycje i bliski jest dzień, w którym skupi w swoich ramach organizacyjnych wszystkich tych, którzy szczerze i gorąco pragną uwolnienia Polski od przewagi elementu żydowskiego. Zjazd niedzielny był na tej drodze poważnym etapem.

Ks. kard. Innitzer przybył do Poznania

Trzeci dzień Kongresu

ku czci Chrystusa Króla

POZNAŃ, 27. 6. W niedzielę rano przybył do Poznania na Międzynarodowy Kongres Chrystusa Króla ks. kardynał Teodor Innitzer, arcybiskup Wiednia.

POZNAŃ, 27. 6. Dzisiaj w niedzielę w 3-im dniu Międzynarodowego Kongresu Chrystusa Króla odbyło się po Mszy św. trzecie zebranie plenarne. Wykłady wygłosili przed południem: prof. dr. Brauer z Kolonii „Socjalne przyczyny bezbożnictwa" w języku niemieckim, ks. prałat dr. Sawicki (Pelplin) „Moralne przyczyny bezbożnictwa" w języku polskim.

Po przerwie południowej odbył się dalszy ciąg obrad. Wykłady wygłosili w tej części zebrania: ks. prał. A. Żychliński (Poznań) „Metafizyka komunizmu a mądrość Chrystusowa" (po polsku), prof. Corsani, profesor Instytutu Papieskiego obojga praw p. w. św. Apolinarego w Rzymie na temat „Socjalna odbudowa życia chrześcijańskiego" (w języku włoskim). Po wykładach odbyła się dyskusja.

W południe uczestników Kongresu Chrystusa Króla podejmował śniadaniem prezydent Poznania. W salach prastarego ratusza zebrało się przeszło 600 osób na czele z J. Em. legatem papieskim a Latere Hlondem, kardynałami, arcybiskupaami i episkopatem z kraju i zagranicy. Pod koniec biesiady prezydent miasta wygłosił przemówienie, na które odpowiedział kardynał Hlond.

POZNAŃ, 27. 6. Po południu odbyło się dzisiaj w prastarej farze poznańskiej uroczyste poświęcenie i inauguracja nowej kaplicy Wiecznej Adoracji Najświętszego Sakramentu. Aktu tego dokonał J. E. ks. kard. Prymas Hlond w otoczeniu duchowieństwa.

Kaplica Wiecznej Adoracji Najświętszego Sakramentu w kolegiacie poznańskiej ma być trwałą pamiątką dni międzynarodowego kongresu Chrystusa Króla w Poznaniu.

Wieczorem w auli uniwersyteckiej wykonane zostało wielkie oratorium „Quo Vadis" Feliksa Nowowiejskiego. Udział w oratorium wzięli artyści opery poznańskiej. Przy organach kompozytor Feliks Nowowiejski.

„Deklaracje wierności" i tajemnica „służbowa"

Nowe pomysły p. Mierzejewskiego

udaremnione... brakiem quorum

Na ostatnim posiedzeniu Zarządu Głównego Centr. Związku Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego R. P. prezes tego Zarządu p. Mierzejewski wystąpił z wnioskiem, który niewątpliwie będzie uznany za prawdziwą ozdobę wieńca „zasług" p. Prezesa.

W myśl bowiem tego wniosku zarówno prezesi i wiceprezesi kół branżowych, wchodzący automatycznie w skład Zarządu Głównego, jak i członkowie Rady Naczelnej Związku, a więc organu powołującego Zarząd Główny i sprawującego nad nim kontrolę byliby zmuszeni składać deklarację „wierności" dla obecnego Zarządu, nadto zaś wszyscy członkowie Zarządu musieliby się pisemnie zobowiązać do nieudzielania członkom Związku informacji o treści i przebiegu obrad Zarządu.

Mimo ostrego sprzeciwu obecnego na zebraniu członka Rady i przyjętego od dawna zwyczaju, że każdy członek Związku mógł być obecny na posiedzeniu Zarządu, ten rewelacyjny wniosek p. prezesa byłby zapewne przyjęty przez niego i jego przyjaciół w rodzaju pp. Pintary i Wojterkowskiego, gdyby nie pewna drobna, ale bardzo charakterystyczna okoliczność, że.... nie było quorum, gdyż większość prezesów kół branżowych, uważając współpracę z p. Mierzejewskim za nieprowadzącą do celu, od pewnego czasu wstrzymuje się całkowicie od udziału w posiedzeniach Zarządu Głównego.

W każdym razie samo nawet postawienie takiego wniosku rzuca tak wyraźnie i charakterystyczne światło na metody „pracy" p. Mierzejewskiego, że zarówno członkowie Związku, jak i władze nadzorcze muszą się tą sprawą bliżej zainteresować.

Niebywały skandal w Lipnie

Dzieci katolickie zmuszano

do praktyk religii żydowskiej

PŁOCK, 27. 6. Przed sądem w Lipnie toczył się proces przeciw p. Balcerkowi, który w kwietniu b. r. wystąpił na zebraniu Koła Rodzicielskiego pod adresem kierownictwa miejscowej szkoły z zarzutem, iż toleruje jako wychowawczynię klasy V-tej nauczycielkę żydówkę, Federmanównę. Nauczycielka ta nakazywała dzieciom katolickim — stanowiącym większość w szkole — modlić się według formułek mojżeszowych, podczas zaś świąt żydowskich, dzieci katolickie zajęć szkolnych nie miały, a krzyż przez nie zawieszony w klasie był zdejmowany podczas nauki religii żydowskiej. Również wykłady Federmanówny z zakresu historii i języka polskiego wiele pozostawiały do życzenia.

Zarzutom tym zaprzeczył kierownik szkoły p. Winnicki, który następnie wytoczył proces karny. Rozprawa odbyła się przy zamkniętych drzwiach. W wyniku rozprawy sąd ogłosił wyrok, uniewinniający p. Balcerka, podkreślając, że p. Ballcerek zarzuty swoje udowodnił.

Opinia Lipna oczekuje, że władze szkolne wyciągną stąd odpowiednie konsekwencje zarówno wobec kierownika szkoły, jak i nauczycielki Federmanówny.

Tajemnicze morderstwo

Zmasakrowane zwłoki 2 kobiet w sklepie

W sklepie spożywczym, należącym do Agnieszki Mision i Walerii Kazimierkówny, przy ul. Ceglanej nr. 13 we Włocławku, przylegającym bezpośrednio do mieszkania, znaleziono straszliwie zmasakrowane prawdopodobnie ciosami siekiery zwłoki obu kobiet. Miejscowa policja wszczęła dochodzenie i ustaliła, że obie kobiety zostały zamordowane około godz. 22-ej poprzedniego dnia w celach rabunkowych. Energiczne śledztwo trwa. Szczegóły trzymane są na razie w tajemnicy.

Tragiczny wypadek w C.I.W.F.

Lekarz pogotowia udzielił pomocy na dachu

W niedzielę po południu na terenie Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego na Bielanach wydarzył się tragiczny wypadek, który omal nie pociągnął za sobą śmierci robotnika. W C. I. W. F-ie prowadzone są obecnie końcowe roboty przy wspaniałej nowoczesnej krytej pływalni.

Pływalnia ma być pokryta oszklonym dachem. W czasie pracy na dachu jeden z robotników, Karol Pilatowicz, lat 17, zam. przy ul. Św. Wincentego nr. 4, poślizgnął się i byłby wpadł przez otwór do basenu, w którym jeszcze nie ma wody, z wysokości kilkunastu metrów.

Pilatowicz został ciężko poraniony szkłem i zaczął silnie krwawić, tak, że nie można go było znieść na ziemię. Wezwany lekarz pogotowia natrafił na niezwykłe trudności. Lekarz i sanitariusz musieli wchodzić na dach po linie, którą również wciągnięto instrumenty i nosze.

Po opatrunku rannego udało się przetransportować do karetki i odwieziono go do szp. Przem. Pańskiego. Stan Pilatowicza jest bardzo ciężki.

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

W drugim dniu w Antwerpii

Lekkoatleci bez zwycięstw

W drugim dniu międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Brukseli „w małej olimpiadzie lekkoatletycznej", w punktacji nieoficjalnej po dwóch dniach pierwsze miejsce zajęła Finlandia — 54 pkt., 2) Polska 48 pkt., 3) Szwajcaria 41 pkt., 4) Anglia 30, 5) Norwegia 28, 6) Dania 20, 7) Szwecja 18, 8) Luksemburg 12, 9) Holandia 12 pkt.

W niedzielę rozegrano następujące konkurencje:

Skok wzwyż: 1) Kotkas (F) 197 cm.

W finale na 400 m.: 1) Roberts (Anglia) 49 sek., 2) Verhaerd (Belgia) 50,2 sek., 3) Nesset (Norwegia) 50,3 sek., 4) Śliwak. Zawodnik polski biegł słabo (czas 50,3 sek.). Na ostatniej prostej był już o 3 metry w tyle za pierwszymi dwoma. Biniakowski odpadł w przedbiegu.

W finale 100 m.: 1) Haenni (Szwecja) 10,6 sek., 2) Sweeney (Anglia) 10,7 sek., 3) Studer (Szwajcaria) 10,7 sek., 4) Dehaas (Hol.) 10,8 sek., 5) Zasłona 10,9 sek. Popek był w przedbiegu 3-ci z czasem 10,8 sek.

Oszczep: 1) Tivonen (Finl.) 63,80 m.

1500 m: Kucharski nie startował. Zwyciężył Beig Mostert w czasie 3:55,4 sek., 2) Sarkama (Finl.) 3:56,3 min., 3) Nilson (Szwecja) 3:58 min.

Dysk: 1) Kotkas 50,07 m.

400 m. płotki: 1) Bosmans (Belgia) 54,5 sek.

W biegu na 5000 m. za raz po starcie Van Rumst (Belgia), Pekuri (Finl.) i Noji oddzielają się od reszty zawodników i nadają tempo biegowi. Prowadzi Pekuri, który po 2 kilometrach potyka się i kuleje do końca biegu. Po biegu okazało się, że zawodnik fiński zwichnął nogę, mimo to bieg wygrał w czasie 14:56 min., 2) Noji o 15 m. w tyle w czasie 15:06,4 min., 3) Van Rumst 15:07,4 min.

W sztafecie 800 — 400 — 200 — 200 m. startowało 8 drużyn. Na pierwszej zmianie prowadzi Kucharski przed Anglikiem Handleyem i oddaje pałeczkę Śliwakowi z przewagą 3 metrów nad Anglikiem. Przeciwko Śliwakowi biegnie świetny Anglik Roberts. Polak walczy ambitnie i oddaje sztafetę Zasłonie z minimalną stratą dystansu. Z winy Zasłony następuje jednak fatalna zmiana pałeczki i Polak z punktu traci około 10 m. do Anglika, po czym oddaje pałeczkę Biniakowskiemu ze stratą zwiększoną. Biniakowski kończy bieg o 14 m. za Anglikiem. Zwycięża Anglia 3:27,6 min., 2) Polska 3:30,6 min., 3) Dania 3:37 min.

—X—

Jedyny mecz ligowy

Warta — Wisła 0:2

Jedyny mecz ligowy, który odbył się w niedzielę w Krakowie między Wisłą i Wartą zakończył się zwycięstwem Wisły 2:0 (1:0).

U zwycięzców zaobserwowano powrót formy i ambitną grę, Poznaniacy zaś wykazali duży spadek poziomu gry.

Wisła miała zdecydowaną przewagę i w drugiej połowie przesiadywała ciągle na połowie boiska gości. Akcje Wisły szły lotnymi skrzydłami. Obie bramki wypracował Habowski. Z jego podania w 17 min. Artur uzyskał pierwszy punkt, mimo interwencji bramkarza, druga bramka została zdobyta przez Łykę głową w 22 min.

W drużynie Wisły, która grała bez szwanku, wyróżnili się Madejski, Sitko oraz Artur i Skrzydłowski. Łyko i Habowski. Poznaniacy mieli słaby dzień. Najlepszym był Kryśkiewicz oraz obrońca Twórz. Widzów około 2.500.

O mistrzostwo water-polowe

W niedzielę rozegrany został w Ostrowcu mecz o mistrzostwo ligi water-polowej pomiędzy stołecznym AZS a miejscowym KSZO.

Zwyciężyła drużyna AZS w stosunku 6:1 (1:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli — Olszewski i Makowski po 3, a dla pokonanych — Zakrzewski.

Walki o wejście do Ligi

Pierwsze zwycięstwo Polonii

W Poznaniu w meczu o wejście do ligi warszawska Polonia pokonała poznańskie H. C. P. 1:0 (1:0). H.C.P. przeważał w polu, ale wskutek niedyspozycji strzałowej ataku nie mógł swej przewagi uwidocznić cyfrowo. Jedyną bramkę dnia zdobył Krug w pierwszej połowie. Widzów 2.000.

GRYF — UNION-TOURING 1:1

W niedzielę odbył się w Toruniu mecz piłkarski o wejście do ligi między mistrzem okręgu łódzkiego Union-Touring z Łodzi a mistrzem okręgu pomorskiego WKS Gryfem (Toruń). Mecz zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (0:0). Widzów około 2000 osób.

WYSOKIE ZWYCIĘSTWO ŚMIGŁEGO

Rozegrany w Wilnie mecz o wejście do ligi pomiędzy Śmigłym a Ruchem z Brześcia zakończył się łatwym zwycięstwem drużyny wileńskiej 6:0 (2:0).

MISTRZ WOŁYNIA REMISUJE W STANISŁAWOWIE

W meczu o wejście do ligi mistrz Wołynia Strzelec z Janowej Doliny uzyskał z Rewerą w Stanisławowie wynik 1:1 (0:0).

Przerwany mecz Polska — Węgry

W niedzielę miał się zakończyć we Lwowie mecz tenisowy Polska — Węgry o puchar środkowej Europy. Organizatorzy postanowili rozegrać równocześnie oba spotkania na dwóch kortach. Tymczasem ulewa przerwała oba spotkania. Mecz Wittman — Ferenczy został przerwany przy stanie 3:6, 4:6, 6:4, 7:5, drugi mecz Tarłowski — Szigeti został przerwany od razu w pierwszym secie przy stanie 3:2 dla Tarłowskiego.

Dobry horoskop na Łódź

Rumunia remisuje z Szwecja

W niedzielę odbył się w Bukareszcie wobec 30.000 widzów mecz pomiędzy reprezentacjami Szwecji i Rumunii. Szwecja wystąpiła w tym samym składzie, w którym walczyła w Warszawie z Polską, a Rumunia wystawiła skład, który walczyć będzie w przyszłą niedzielę z reprezentacją Polski w Łodzi. Zawody zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2. Do przerwy prowadziła Szwecja 2:1. Wyrównanie dla Rumunów padło dopiero na dwie minuty przed końcem meczu z rzutu karnego.

Wynik cyfrowy nie odzwierciadla istotnego stosunku sił. Atak Rumunów bowiem przez 70 minut gościł pod bramką Szwedów.

Nr. listy rozrachunkowej

Wpisał

Sprawdził

Dział nadawczy

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimskie 3 a. Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 16.30—19.30.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor i prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a, I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC", Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski — Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 17 — Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Bobiński.